

UZASADNIENIE

Formularz UK 1	Sygnatura akt	<i>IV K 212/21</i>	
Jeżeli wniosek o uzasadnienie wyroku dotyczy tylko niektórych czynów lub niektórych oskarżonych, sąd może ograniczyć uzasadnienie do części wyroku objętych wnioskiem. Jeżeli wyrok został wydany w trybie art. 343, art. 343a lub art. 387 k.p.k. albo jeżeli wniosek o uzasadnienie wyroku obejmuje jedynie rozstrzygnięcie o karze i o innych konsekwencjach prawnych czynu, sąd może ograniczyć uzasadnienie do informacji zawartych w częściach 3–8 formularza.			
1. USTALENIE FAKTÓW			
1.1. Fakty uznane za udowodnione			
Lp.	Oskarżony	Czyn przypisany oskarżonemu (ewentualnie zarzucany, jeżeli czynu nie przypisano)	
1.1.1.	A. R. (1)	„(...) w dniu 7 grudnia 2020 roku w P., woj. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawił życia M. K. w ten sposób, że ugodził ją nożem o długości ostrza 19,5 cm w szyję powodując u niej ranę kłutą szyi drążącą w głąb klatki	

		<p>piersiowej i szczyt lewego płuca, uszkodzając lewą żyłę szyjną wewnętrzną i miąższ lewego płuca z towarzyszącą lewostronną odmą opłucnową i krwiakiem lewej rany opłucnowej z następowym wykrwawieniem, co skutkowało zgonem pokrzywdzonej (...)"</p>	
Przy każdym czynie wskazać fakty uznane za udowodnione	Dowód	Numer karty	
<p>W latach 2019 – 2020 oskarżony A. R. (1) uczył się jeszcze w szkole średniej. W czerwcu 2019 r. podjął dorywczą wakacyjną pracę w markecie B. w P.. Tam poznał pokrzywdzoną M. K.. Na jakiejś imprezie doszło między nimi do stosunku płciowego, gdy związek oskarżonego z jego ówczesną dziewczyną K. K. (1) przeżywał akurat kryzys.</p> <p>Relacje między nimi pogorszyły się gdy jeszcze gdzieś w wakacje 2019 r. M. K. oświadczyła oskarżonemu, że jest z nim w ciąży, twierdząc wobec niego i znajomych, w tym K. K. (1), że tylko on może być ojcem. Zaczęła żądać aby się zaczął do tego poczuwać, w tym także finansowo – poczynając od wyprawki na dziecko, a kończąc na stałych alimentach.</p>	wyjaśnienia A. R.	2028 – 2032 II sąd.	

Ostatecznie w wyniku ciąży pokrzywdzonej urodziła się w dniu (...) dziewczynka – A. K. (1).			
zeznania I. I.	124 I (...) I sąd.		
zeznania J. B.	378 v. – 379 II (...) – (...) I sąd.		
zeznania K. K.	31 v. – 32 I (...) I sąd.		
zeznania K. K.	49 v. – 50 v. I (...) (...) – (...). I sąd.		
zeznania P. S.	844 v. – 845 V (...) – (...). I sąd.		
zeznania K. D.	798 v. IV		
zeznania A. P.	228 v. II (...) I sąd.		
zeznania A. J.	39 v. – 40 I (...) – 1860 I sąd.		
zeznania A. K.	231 v. – 232 v. II (...) – (...) I sąd.		
zeznania N. K.	(...) I sąd.		
zeznania J. M.	(...) – 1050 VI		

wydruki z komunikatorów	234 – 284 II 1220 – (...). VII (...) – 1400 VII (...)		
Pokrzywdzona M. K. w owym czasie wraz z córką mieszkała wraz z matką K. K. (4). Z ojcem G. K. (1) pokrzywdzona nie mieszkała już od 4 lat ale się z nim okresowo spotykała i utrzymywała kontakt. Z racji zamieszkania lepsze kontakty miała jednak z matką. Faktycznie jednak najlepszy kontakt miała z przyjaciółkami i to one najwięcej wiedziały o jej ówczesnej sytuacji.	zeznania G. K.	(...). I sąd.	
zeznania K. K.	31 v. - 33 v. I		
W dniu 10 kwietnia 2020 r. pokrzywdzona zarejestrowała w USC swoją córkę A. K. (1) podając do aktu urodzenia, że ojcem dziecka jest (...).	odpis skrócony aktu urodzenia	201 II	
Oskarżony nie był przekonany, że jest ojcem A. K. (1) i w efekcie kwestionował swoje ojcostwo. Nie zgadzało się zdjęcie USG, które koleżanka pokrzywdzonej A. K. (3) przesała K. K. (1). Płód był większy aniżeli by to wynikało z dat kiedy oskarżony z	wyjaśnienia oskarżonego	2028 v. - 2031 II sąd.	

<p>pokrzywdzoną mieli razem współżyć. Ogólnie z ocen oskarżonego i K. K. (1) różnica między okresem współżycia, a stopniem rozwoju dziecka nie była duża ale jednak ich zdaniem istniała.</p>			
<p>zeznania K. K.</p>	<p>49 v. – 50 I (...) – (...) I sąd.</p>		
<p>zeznania A. J.</p>	<p>39 v. – 40 I (...) – 1860 I sąd.</p>		
<p>zeznania K. K.</p>	<p>31 v. – 32 I (...) I sąd.</p>		
<p>zeznania J. B.</p>	<p>378 v. – 379 II (...) I sąd.</p>		
<p>zeznania A. K.</p>	<p>231 v. – 232 v. (...) – (...) I sąd.</p>		
<p>zeznania P. S.</p>	<p>845 V (...) – (...). I sąd.</p>		
<p>zeznania I. I.</p>	<p>124 I</p>		
<p>zeznania A. P.</p>	<p>228 v. II</p>		
<p>wydruki z komunikatorów</p>	<p>234 – 284 II (...) (...) – 1290 VII (...)</p>		
<p>Do końca jednak oskarżony nie był pewien</p>	<p>zeznania N. K.</p>	<p>289 II</p>	

jak to jest z kwestią ojcostwa.			
zeznania K. K.	33 v. I		
W efekcie były i sytuacje gdy rozważał, że jednak może być ojcem A. K. (1), a nawet gdy proponował wsparcie dla M. K. jeśli nie będzie funkcjonował w dokumentacji jako ojciec dziecka, na co ta jednak się nie zgodziła.	zeznania K. K.	33 v. I	
Z drugiej strony i na M. K. wywierała presję np. jej matka K. K. (4), mając pretensje, że ta zmarnowała sobie życie i wszystkim.	wydruk z komunikatora	(...). VII	
<p>Relacje pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną w okresie ciąży pokrzywdzonej i po urodzeniu się dziecka były skomplikowane ale ogólnie złe.</p> <p>Oskarżony nie interesował się dzieckiem, kwestionował ojcostwo, a pokrzywdzona stale twierdziła, że to on jest ojcem dziecka. Dyskusje między nimi dotyczyły nawet możliwości usunięcia ciąży, zarówno poprzez aborcję jak i na skutek zażycia jakichś medykamentów, które mogłyby zostać zorganizowane przez oskarżonego i K. K. (1). Zachowanie pokrzywdzonej oskarżony odbierał jako rozciągnięte</p>	wyjaśnienia oskarżonego	2028 v. – 2031 II sąd.	

w czasie dręczenie i wywieranie silnej presji na niego aby mimo istniejących co do ojcostwa wątpliwości uznał to dziecko. Pokrzywdzona M. K. wobec swojej rodziny, znajomych jak i otoczenia – w tym związanego też z oskarżonym – konsekwentnie i stanowczo twierdziła bowiem, że to oskarżony jest ojcem dziecka. Taka presja była wywierana też przez niektóre osoby z otoczenia pokrzywdzonej – np. A. K. (3), która kontaktowała się w tej sprawie z K. K. (1), twierdząc, że „jej chłopak zrobił innej dziecko i nie chce wziąć za to odpowiedzialności”. Negatywnie to wpływało na sytuację oskarżonego, w tym wyniki w nauce.

Pokrzywdzona nie wspominała przy tym aby ktokolwiek jeszcze wchodził tu w rachubę (jedynym znanym wyjątkiem była mieszkająca daleko od P. przyjaciółka J. B., której pokrzywdzona wspomniała o 10 % prawdopodobieństwa, że może to być inny mężczyzna).

Była sytuacja gdy we wrześniu 2020 r. pokrzywdzona przyszła do szkoły oskarżonego aby dowiedzieć się o jego adres dla potrzeb pozwu o ustalenie ojcostwa. Nauczyciele

<p>poinformowali oskarżonego o tym fakcie, zorganizowali spotkanie pokrzywdzonej z oskarżonym i jego rodzicami. W rozmowie z nimi oskarżony zaprzeczył sugestiom, że może być ojcem, twierdząc, że może chodzić o innego znajomego pokrzywdzonej ze szkoły - K. R. (1) (zbieżność nazwisk przypadkowa).</p> <p>Była też sytuacja gdy babcia pokrzywdzonej J. M. skontaktowała się z oskarżonym i napisała mu, że tak się nie postępuje.</p> <p>Ogólnie – do daty czynu oskarżony odczuwał ze strony pokrzywdzonej i związanego z nią otoczenia stałą presję aby uznał ojcostwo A. K. (1) i co najmniej partycypował finansowo w jej utrzymaniu, przy braku 100 % pewności, że to nie on jest ojcem dziecka.</p>			
<p>zeznania K. K.</p>	<p>31 v. – 32 v. I 33 v. I (...) I sąd.</p>		
<p>zeznania P. S.</p>	<p>844 v. – 845 V (...) – (...). I sąd.</p>		
<p>zeznania A. J.</p>	<p>39 v. – 40 I (...) – 1860 I sąd.</p>		
<p>zeznania J. B.</p>	<p>378 v. – 379 II</p>		

	(...). – (...). I sąd.		
zeznania I. I.	124 – 124 v. I (...) I sąd.		
zeznania K. K.	49 v. – 50 v. I (...) – 1450 VIII (...) – (...). I sąd.		
zeznania N. K.	287 v. - 288 II (...) I sąd.		
zeznania K. D.	798 v. IV (...) I sąd.		
zeznania A. K.	231 v. – 232 v. II		
zeznania J. M.	1850 I sąd.		
zeznania J. W. - G.	806 v. V		
zeznania J. M.	(...) – 1050 VI (...) – (...) I sąd.		
zeznania A. P.	(...) VI		
wydruki z komunikatorów	234 – 284 II 290 – 293 II 382 – 401 II (...) (...) – 1400 VII (...)		
Pokrzywdzona nigdy nie mówiła matce, że oskarżony był wobec niej	zeznania K. K.	32 v. I	

<p>agresywny. Wspominała tylko, że raz stwierdził, żeby uważała jak wraca do domu bo może stać się jej krzywda – co pokrzywdzona odebrała wówczas jako pogrożki pod swoim adresem.</p>			
<p>Także wobec A. K. (3) nie skarżyła się na to, że boi się oskarżonego i że ten jej groził.</p>	<p>zeznania A. K.</p>	<p>232 v. II (...). I sąd.</p>	
<p>Od momentu ciąży i po urodzeniu dziecka M. K. rzadko wychodziła na zewnątrz i spotykała się z kimś na mieście ale było to związane nie tyle konkretnie z obawami przed oskarżonym co raczej ogólnie z niechęcią pokrzywdzonej do takich wyjść.</p>	<p>zeznania A. K.</p>	<p>(...) I sąd.</p>	
<p>Długi czas oskarżony zatajał całą sytuację przed rodzicami. Za to radził się swoich bliskich znajomych co ma robić w zaistniałej sytuacji i miał w tym zakresie wsparcie, choć ograniczone.</p> <p>Postawa K. K. (1) (dziewczyny oskarżonego) była ogólnie zmienna. Z jednej strony miała pretensje do oskarżonego o całą sytuację, z drugiej – w innych rozmowach wspierała go, deklarowała, że będą razem nawet jak okaże się, że to on jest ojcem, a nawet była w stanie dać M. K. jakieś prezenty dla</p>	<p>wyjaśnienia oskarżonego</p>	<p>2029 v. – 2031 II sąd.</p>	

<p>małej. Zwracała mu przy tym uwagę na niezgodność okresu współżycia z badaniem USG.</p> <p>Od swojej przyjaciółki P. S. (2) też słyszał radę aby zrobił badanie DNA i by powiedział o całej sytuacji rodzicom. Pojawiła się ona nawet na spotkaniu z pokrzywdzoną M. K. w październiku 2019 r. na strzelnicy gdzie ta uderzyła oskarżonego i chciała zaatakować też P. S. (2). Ta poddała w wątpliwość ojcostwo oskarżonego, bazując na wyniku USG. Samo spotkanie skończyło się wtedy awanturą, w trakcie której pokrzywdzona z oskarżonym się wzajemnie wyzywali. Koleżanka odradzała przy tym oskarżonemu takie zachowania jak spowodowanie u pokrzywdzonej poronienia.</p>			
zeznania K. K.	49 v. – 50 v. I (...) (...) - (...). I sąd.		
zeznania P. S.	844 v. – 845 V (...) – (...). I sąd.		
wydruki z komunikatorów	(...) – 1400 VII (...)		
W dniu 11 grudnia 2019 r. w rozmowie na	wydruk z komunikatora	(...)	

<p>komunikatorze z K. K. (1) oskarżony rozważał nawet zabicie M. K. za pomocą noża – poprzez ugodzenie nim w brzuch pokrzywdzonej.</p>			
<p>wyjaśnienia oskarżonego</p>	<p>2031 v. II sąd.</p>		
<p>Oskarżony powiedział rodzicom o całej sytuacji gdy dostał z sądu dokumenty dotyczące sprawy o ustalenie ojcostwa. Ogólnie nie byli zachwyceni, były nawet jakieś kłótnie między nimi, że wyrzuca go z domu jak się okaże, że to jego dziecko.</p> <p>Same relacje oskarżonego z rodzicami były generalnie trudne, bał się z nimi otwarcie rozmawiać oraz ich reakcji na niepowodzenia, ukrywając np. problemy w szkole gdy zaistniały w pewnym momencie. Zdarzały się awantury, gdy bez dostatecznych dowodów podejrzewali go o alkohol czy narkotyki. Były też incydenty gdy ojciec oskarżonego używał wobec syna przemocy. Rodzice ograniczali przy tym wyjścia syna ze znajomymi. Do jednej z takich sytuacji w październiku 2019 r. oskarżony wezwał nawet Policję.</p> <p>Te skomplikowane relacje z rodzicami przełożyły się na to, że w analizowanym okresie</p>	<p>wyjaśnienia oskarżonego</p>	<p>2030 – 2031 v. I sąd.</p>	

ogólnie wobec rodziców starał się ukrywać samą ciążę pokrzywdzonej oraz problemy z tym związane.			
zeznania K. K.	50 I (...) (...). – (...) I sąd.		
wykaz interwencji	(...)		
A. R. (1) starał się nakłonić pokrzywdzoną M. K. do zrobienia na swój własny koszt prywatnych badań DNA celem upewnienia się, że to on jest ojcem dziecka. Nie doszło do nich. Albo to pokrzywdzona wynajdywała powody takie jak przeziębienie, (...) i inne kwestie, które jej zdaniem to uniemożliwiały albo sam oskarżony akurat nie chciał.	wyjaśnienia oskarżonego	2028 v. 2030 v. – 2031 II sąd.	
zeznania A. K.	231 v. II		
zeznania P. S.	845 V (...). – (...) I sąd.		
zeznania A. K.	(...). I sąd.		
wydruki z komunikatora	856 – 883 V (...) (...)		

Także J. B. (2) nakłaniała pokrzywdzoną do zrobienia testów DNA.	zeznania J. B.	(...). I sąd.	
Ostatecznie pokrzywdzona wniosła we wrześniu 2020 r. sprawę do sądu o ustalenie ojcostwa oskarżonego i alimenty w kwocie 1.500 zł. Oskarżony w ramach tej sprawy w dniu 26 października 2020 r. oświadczył, że nie przyznaje się, iż jest ojcem A. K. (1) ale wyraził zgodę na pobranie materiału DNA. W komputerze sprawdzał informacje o możliwości zaprzeczenia ojcostwa i badaniu DNA. W toku sprawy cywilnej zarządzone przeprowadzenie badanie DNA. Jego termin wyznaczono na dzień 08 grudnia 2020 roku. Oskarżony co najmniej od początku grudnia wiedział o tym terminie i oficjalnie się na niego wybierał.	zeznania J. B.	379 II (...). I sąd.	
wyjaśnienia oskarżonego	2030 II sąd.		
kopie z akt sprawy III RC 154/20	492 – 504 III		
wydruk z komunikatora	(...)		
zeznania A. J.	39 v. I (...) – 1860 I sąd.		
opinia informatyczna	431 – 455 III		

zeznania A. K.	(...). I sąd.		
zeznania P. S.	845 – 845 v. V (...). – (...). I sąd.		
zeznania J. M.	(...). – 1050 VI		
zeznania K. K.	31 v. – 32 I sąd.		
Oskarżony bał się wyniku tego badania i nie wykluczał do końca, że może okazać się ojcem dziecka.	zeznania N. K.	288 II	
zeznania K. K.	(...) – 1450 VIII		
W dniu 01 lub 02 grudnia 2020 r. oskarżony spotkał się z pokrzywdzoną. Wyszli wtedy na klatkę schodową jej bloku. Doszło do awantury między nimi, w wyniku której pokrzywdzona nawet uderzyła oskarżonego.	wyjaśnienia oskarżonego	2030 II sąd.	
zeznania K. K.	32 – 32 v. I		
zeznania J. M.	56 v. I		
zeznania J. B.	379 II (...) I sąd.		
zeznania A. K.	232 v. II		
zeznania Z. K.	533 – 533 v. III		
wydruki z komunikatora	391 – 394 II		

zeznania A. J.	39 v. – 40 I		
<p>W dniu 07 grudnia 2020 roku pokrzywdzona przebywała wraz z córką A. K. (1) w swoim miejscu zamieszkania w P.. Wraz z nią w mieszkaniu znajdowała się jeszcze jej młodsza przyrodnia siostra Z. K. (2) (lat 7). Od godziny 9.10 w mieszkaniu nie było matki obu – K. K. (4), która udała się do pracy (oskarżony wiedział, że będzie wtedy w pracy). Jeszcze do godz. 12:24 pokrzywdzona komunikowała się na M. z przyjaciółką J. B. (3). W pewnym momencie domofonem zadzwonił do mieszkania oskarżony A. R. (1). M. K. potwierdziła młodszej siostrze, że to A. i kazała jej udać się do drugiego pokoju i zamknąć drzwi co ta uczyniła i nie widziała w ogóle oskarżonego, a tylko ciemny cień przez szklaną szybę drzwi. Była to umówiona wizyta oskarżonego, bo pokrzywdzona wspominała o tym wcześniej A. J. (2) – acz miała ją wedle swoich twierdzeń odwołać z uwagi na planowane przyjscie do mieszkania biologicznego ojca przyrodniej siostry - J. M. (3). W tym czasie oskarżony wszedł do mieszkania, wpuszczony przez pokrzywdzoną. Rozmowa między oskarżonym a</p>	wyjaśnienia oskarżonego	2030 v. II sąd.	

<p>pokrzywdzoną prowadzona na tyle cicho, że przebywająca w drugim pokoju i przy zamkniętych drzwiach Z. K. (2) nie słyszała o czym oboje rozmawiali.</p>			
<p>zeznania Z. K.</p>	<p>529 – 537 III</p>		
<p>zeznania J. M.</p>	<p>56 – 56 v. I 1850 I sąd.</p>		
<p>zeznania J. B.</p>	<p>379 II</p>		
<p>zeznania A. J.</p>	<p>39 v. - 40 I</p>		
<p>zeznania K. K.</p>	<p>32 v. – 33 I (...) I sąd.</p>		
<p>Pokrzywdzona M. K. była wtedy trzeźwa i nie pozostawała pod wpływem środków odurzających czy psychotropowych.</p>	<p>sprawozdanie z badania materiału biologicznego</p>	<p>959 V</p>	
<p>sprawozdanie z badania krwi</p>	<p>960 V</p>		
<p>W pewnym momencie oskarżony przyniesionym przez siebie nożem o długości ostrza 19,5 cm marki F. intencjonalnie (z zamiarem bezpośrednim) zadał jeden cios w szyję pokrzywdzonej M. K.. W efekcie spowodował u pokrzywdzonej ranę kłutą szyi drażącą w głąb klatki piersiowej i szczyt lewego płuca uszkadzając lewą żyłę szyjną wewnętrzną i</p>	<p>wstępna opinia co do przyczyny zgonu</p>	<p>148 I</p>	

<p>miąższ lewego płuca z towarzyszącą lewostronną odmą opłucnową i krwiakiem lewej rany opłucnowej z następowym wykrwawieniem.</p> <p>Nóż nie został przez oskarżonego wprowadzony na całą długość ostrza co sugeruje, że siła zadania ciosu nie musiała być duża ale wystarczająca do przebicia skóry.</p> <p>Oskarżony nie podjął żadnych działań ratujących życie pokrzywdzonej, a w szczególności nie powiadomił pogotowia ratunkowego. Tymczasem natychmiastowa pomoc chirurgiczna, tzn. taka udzielona w ciągu kilkunastu – kilkudziesięciu minut, uratowałyby życie pokrzywdzonej.</p>			
<p>protokół sekcji zwłok</p>	<p>954 – 960 V</p>		
<p>opinia biegłej J. K.</p>	<p>1948 v. – 1951 v. II sąd.</p>		
<p>opinia biegłej Z. M.</p>	<p>1916 – 1941 I sąd. 1950 – 1951 v. II sąd.</p>		
<p>opinia biegłej J. K.</p>	<p>1948 v. – 1949 II sąd.</p>		
<p>Oskarżony po zdarzeniu przyniesiony nóż zabrał ze sobą. Najprawdopodobniej schował go do swojego plecaka bo ujawniono w</p>	<p>protokół przeszukania</p>	<p>75 I</p>	

jego wnętrzu ślady krwi z DNA pokrzywdzonej.			
opinia	817 V		
opinia	(...)		
PROTOKÓŁ	(...)		
<p>Stwierdzona w czasie sekcji rana kluta znajdowała się w zasięgu ręki własnej zmarłej i teoretycznie mogła zostać zadana przez samą pokrzywdzoną. Niemniej charakter rany klutej, która doprowadziło do zgonu, przemawia za tym, iż została zadana ręką obcą (lokalizacja i niemal pionowy przebieg kanału, brak nacięć próbnych). Biorąc pod uwagę budowę pokrzywdzonej, zadanie sobie takiej rany – gdyby chodziło o próbę samobójczą – byłoby trudne i logicznym jest założenie, że wybrałaby wtedy łatwiej dostępne miejsce.</p> <p>W trakcie sekcji stwierdzono dodatkowo linijne otarcia naskórka i prawej kończyny górnej, powstałe najprawdopodobniej od zadrapań paznokciami lub powierzchniowych urazów ostrym narzędziem (np. czubkiem noża), podobnie jak od paznokcia mogły powstać od zadrapania, np. paznokciem.</p>	protokół sekcji zwłok	954 – 958 V	

<p>Szacunkowa długość kanału rany to około 95 mm.</p> <p>Nie da się na podstawie rany ustalić, którą ręką zadano cios.</p> <p>(pozostałe szczegóły w treści opinii sekcyjne i opinii biegłej)</p>			
opinia biegłej J. K.	1948 v. - 1949 v. II sąd.		
<p>Oskarżony wyszedł z mieszkania, zabierając ze sobą w foteliku - nosidełku małą (ponad 8 miesięczną) A. K. (1). Przeszedł na pieszo aż do (...) Centrum Medycznego, ul. (...) II 68 w P., gdzie w zlokalizowanym tam tzw. „oknie życia” pozostawił dziecko wraz z fotelikiem. Miał wtedy plecak. Następnie powrócił do swojego domu (domu jego rodziców na ul. (...) w P.).</p>	protokół oględzin	<p>104 – 121 I</p> <p>414 – 415 III</p> <p>416 – 421 III</p> <p>897 – 902 V</p> <p>(...)</p>	
dokumentacja fotograficzna do protokołu oględzin	299 – 301 II		
zeznania E. B.	43 v. I 1860 v. I sąd.		
Na klamce domu oskarżonego w P. na ul. (...) ujawniono ślad krwi ale nie nadawał się do identyfikacji.	materiał poglądowy	345 – 347 II	
opinia	(...), (...)		

W mieszkaniu od 13:45 oskarżony był przy komputerze. Przez M. rozmawiał o szkole z K. K. (1), nie informując jej o tym co zrobił i twierdząc, że przespał lekcję zdalną polskiego. Wszedł na adres email i portal szkolny L.. Sprawdzał m.in. grę C. 2077. Miał grać z kolegami w gry.	zeznania K. K.	49 v. I (...) (...)	
opinia informatyczna	422 – 455 III		
wydruk z komunikatora	(...)		
Ostatecznie został zatrzymany w miejscu swojego zamieszkania, to jest w domu rodziców na ul. (...) w P. – o godz. 14.30.	protokół zatrzymania	60 I	
wyjaśnienia oskarżonego	2030 v. II sąd.		
Był wtedy trzeźwy.	protokół użycia alkometru	63 I	
W pobranej od oskarżonego krwi nie stwierdzono też substancji odurzających lub psychotropowych.	opinia	1190 VI	
protokół pobrania krwi	(...)		
Gdy oskarżony opuścił mieszkanie pokrzywdzonej M. K. i sytuacja ucichła, zaraz z pokoju obok wyszła Z. K. (2). Znalazła konającą krwawiącą nieprzytomną przyrodną siostrę oraz ustaliła, że brakuje małej A.. Natychmiast	zeznania Z. K.	532 – 532 v. III	

telefonicznie około godz. 13:05 skontaktowała się z matką K. K. (4) z biologicznym ojcem Z. - J. M. (3), który bez zwłoki szybko przyszedł do mieszkania, a po stwierdzeniu stanu M. K. natychmiast zadzwonił na nr 112.

W porozumieniu z operatorem zaczął też bezskutecznie próbować na miarę istniejących możliwości udzielać pomocy medycznej wykrwawiającej się pokrzywdzonej z pomocą następnie przybyłych osób do momentu przyjazdu karetki pogotowia. Na miejsce przyjechała też K. K. (4) ale nie uczestniczyła w akcji ratunkowej bo zajęła się w drugim pokoju Z. K. (2).

O całym zdarzeniu została też przez Z. K. (2) powiadomiona przyjaciółka K. I. I., która także przyjechała do mieszkania wraz z drugą znajomą rodziny – K. D. (2).

Na miejsce dotarł też ojciec pokrzywdzonej – G. K. (1) ale do mieszkania wszedł dopiero po zakończeniu czynności przez służby.

zeznania J. M.

55 v. - 56 I
(...) - (...) I sąd.

zeznania K. K.

32 v. - 33 I

	(...) I sąd.		
protokół oględzin zwłok	12 – 14 I		
zeznania I. I.	123 v. – 124 v. I (...) – (...) I sąd.		
wiadomości SMS	127 I		
nagranie na 112	368 II		
protokół oględzin miejsca	4 – 10 I		
dokumentacja fotograficzna	306 II 361 II		
zeznania K. D.	798 v. – 799 IV (...) I sąd.		
zeznania G. K.	794 v. IV (...) I sąd.		
<p>Sama Z. K. (2) jest w 100% zdrowym dzieckiem – nie posiada żadnych orzeczeń o niepełnosprawności fizycznej czy intelektualnej.</p> <p>Nie ujawniają się żadne czynniki związane z jej rozwojem psychoruchowym, które ograniczałyby jej zdolność do dokonywania spostrzeżeń, ich zapamiętywania, przechowywania i odtwarzania zdarzeń. Nie ujawniono w jej zeznaniach skłonności</p>	zeznania K. K.	371 II	

opinia sądowo - psychologiczna	829 – 831 V		
Od momentu urodzenia A. K. (1) nie było sytuacji aby Z. K. (2) sama została z A. K. (1) i musiała samodzielnie zająć się nią zając.	zeznania K. K.	(...). I sąd.	
Po zdarzeniu Z. K. (2) była w szoku, była roztrzęsiona, cały czas płakała.	zeznania I. I.	(...). I sąd.	
zeznania J. M.	(...). I sąd.		
Mimo przyjazdu karetki i podjętej dalszej próby ratowania pokrzywdzonej przez ratowników i lekarza, ostatecznie pokrzywdzona zmarła jeszcze w miejscu zamieszkania na skutek doznanych ran i wykrwawienia się. Na miejscu nie ujawniono żadnego narzędzia zbrodni.	protokół oględzin miejsca	4 – 10 I	
zeznania I. I.	124 I		
karta informacyjna	11 I		
dokumentacja fotograficzna z sekcji	310 – 344 II		
zeznania K. D.	799 IV		
protokół oględzin zwłok	12 I		
Gdy pojawiła się w mediach informacja, że w (...) „oknie	zeznania I. I.	124 I	

<p>życia” pozostawiono z nosidełkiem - fotelikiem małą dziewczynkę, natychmiast skojarzono ten fakt z zabraniami przez oskarżonego A. K. (1). Rzeczywiście potwierdziło się, że to córka zmarłej M. K. i że małej nic nie jest. Dziecko było zadbane, odżywione, nie posiadało widocznych obrażeń i nie wymagało hospitalizacji.</p>			
zeznania K. D.	799 IV		
zeznania K. K.	33 I		
<p>W miejscu zamieszkania oskarżonego podczas przeszukania znaleziono takie rzeczy jak:</p> <ul style="list-style-type: none"> - nóż F., o długości całkowitej 32 cm i długości ostrza 19,5 cm oraz szerokości ostrza 3,3 cm, zakończony ostrym szpikulcem, na którym znaleziono w miejscu łączenia ostrza z rękojeścią ujawniono ślad krwi, a który po badaniu okazał się być śladem z DNA pokrzywdzonej, - plecak koloru czarnego firmy (...), gdzie wewnątrz dużej kieszeni znaleziono zabrudzenia koloru czerwonego będące śladami krwi, które po badaniu okazały się być śladem z DNA pokrzywdzonej 	protokół przeszukania	75 I	
opinia	818 V		

opinia DNA	(...), (...)		
Rana na ciele pokrzywdzonej przystaje do szerokości noża ujawnionego w miejscu zamieszkania oskarżonego.	opinia biegłej J. K.	1948 v. II sąd.	
Na nożu nie znaleziono śladów linii papilarnych.	opinia kryminalistyczna	801 – 803 V	
Ślady DNA pokrzywdzonej znaleziono również na odzieży oskarżonego	opinia biegłej Z. M.	1916 – 1941 I sąd.	
protokół przeszukania	72 I		
protokół oględzin	84 – 85 I		
zdjęcia	351 – 355 II 358 II		
opinia	816 – 817 V		
opinia DNA	(...), (...)		
Pod paznokciami oskarżonego zabezpieczono materiał biologiczny ale w zakresie nadającym się do identyfikacji okazał się być tylko materiałem DNA oskarżonego.	protokół oględzin osoby	84 – 85 I	
opinia	(...), (...)		
Na nosidelku - foteliku, body, kocyku A. K. (1) także ujawniono	protokół oględzin	24 – 25 I	

ślady krwi z DNA pokrzywdzonej M. K..			
dokumentacja fotograficzna	298		
opinia DNA	(...), (...) (...)		
opinia biegłej Z. M.	1916 – 1941 I sąd.		
<p>W rzeczywistości oskarżony A. R. (1) nie jest ojcem biologicznym A. K. (1).</p> <p>Wyszło to jednak dopiero po czynie – gdy w toku śledztwa przeprowadzono stosowne badania DNA, które wykluczyły ojcostwo oskarżonego.</p>	opinia DNA	(...)	
<p>Nie jest znane ojcostwo małoletniej A. K. (1). Z ustaleń niniejszego postępowania wiadomo tylko tyle, że w okresie bezpośrednio poprzedzającym kontakty z A. R. (1) ta spotykała się też z jakimś mężczyzną o imieniu H. (ma na F. profil H. (...)), który też mógł być ojcem dziecka (o czym zwierzała się swojej przyjaciółce J. B. (2)). Na wcześniejsze kontakty o charakterze wyłącznie seksualnym z jakimś mężczyzną wskazuje też zawartość komunikatora S..</p>	zeznania J. B.	(...). I	
zeznania A. J.	1860 I sąd.		

wydruk z komunikatora	(...). VII		
Była też jakaś sytuacja w wakacje 2019 r. gdy pokrzywdzona poszła nad rzekę i na skutek zawodu miłosnego z jakimś mężczyzną poprzedzającym A. R. (1) deklarowała chęć podjęcia sobie żył. W wyniku kontaktu SMS z A. J. (2) odstąpiła od tego zamiaru.	zeznania A. J.	39 v. I (...) - 1860 I sąd.	
Po śmierci pokrzywdzonej z ręki oskarżonego jedyną osobą zobowiązaną do alimentacji pozostają rodzice zmarłej M. K., a dziadkowie dziewczynki. Córka zmarłej pokrzywdzonej znajduje się aktualnie pod opieką oskarżyciela posiłkowego G. K. (1), który sądownie został ustanowiony opiekunem prawnym. Dziewczynka pozostaje na jego utrzymaniu. Z powodu konieczności opieki nad nią, istotnie spadły mu możliwości zarobkowania.	zeznania G. K.	1943 v. – 1944 I sąd.	
zaświadczenie	(...). I sąd.		
Oskarżony A. R. (1) ma aktualnie 22 lata (ur. (...)). Posiada obywatelstwo polskie. Dysponuje wykształceniem gimnazjalnym. Jest kawalerem, bezdzietnym. Nie posiada zawodu.	dane osobopoznawcze oskarżonego	(...) I sąd.	

Pozostaje na utrzymaniu rodziców. Nie ma majątku.			
Oskarżony jest osobą niekaraną.	karta karna	565 III (...) 1994 II sąd.	
<p>Możliwości diagnostyczne w zakresie badania psychiatrycznego i psychologicznego oskarżonego były ograniczone z uwagi na tylko częściową współpracę samego oskarżonego podczas badania. Ogólnie starał się przedstawiać w lepszym świetle, do tego twierdził (też potem podczas rozprawy gdy zdecydował się złożyć wyjaśnienia), że nie pamięta kluczowych zdarzeń. Podczas badania kategorycznie odmawiał odpowiedzi na część pytań bieżących.</p> <p>U oskarżonego nie stwierdzono zaburzeń, które by prowadziły do ograniczenia poczytalności choćby w stopniu nieznacznym. Również nie stwierdzono organicznych uszkodzeń (...).</p> <p>W badaniu psychologicznym ujawniono za to, że jest osobą energiczną, dokładną, pewną siebie, w działaniu dbającą o szczegóły, nastawioną na cel, przekonaną o swoich racjach, wykazującą sztywne</p>	opinia sądowo - psychologiczna	(...)	

poczucie własnych praw z utrwaloną postawą ksobną związaną z przecenianiem własnego znaczenia, wierzącą w swoje możliwości, silnie zmotywowaną do działania. W sytuacjach stresogennych może u oskarżonego występować tendencja do kumulowania w sobie negatywnych emocji i trudności z ich okazywaniem (rozładowaniem). W sytuacji przeciążenia może pojawiać się skłonność do reakcji nademocjonalnych – braku wystarczającego panowania ego w sferze wolicjonalnej i kontroli. Występujące trudności emocjonalne mogą upośledzać zdolności do przewidywania efektów swojego działania, przy czym jednak zdaniem psychiatrów w czasie objętym zarzutami i w okresie późniejszym planował on i podejmował działania w sposób celowy, nie ujawniły się co do tego żadnego wątpliwości.

W sytuacji stresu, gdy przez ponad rok sytuacja jest niewyjaśniona, można to nazwać sytuacją przeciążenia tylko czasowego. Taka sytuacja będzie miała wpływ na funkcjonowanie oskarżonego – czyli oskarżony będzie w stanie takiego ciągle pobudzenia, dyskomfortu psychicznego. U każdego

<p>człowieka jest to naturalna reakcja. W takiej sytuacji mogą występować zachowania nademocjonalne czyli trudności z kontrolą ale nie oznacza to, że znosi to zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.</p> <p>Z akt sprawy nie wynika aby u oskarżonego tempore criminis wystąpił afekt fizjologiczny (tj. stan silnego wzburzenia), spiętrzenie afektywne, afekt na podłożu patologicznym lub inny stan psychopatologiczny ograniczający jego poczytalność.</p> <p>(pozostałe szczegóły w treści opinii psychologicznych i psychiatrycznych).</p>			
<p>opinia sądowo - psychiatryczna</p>	<p>(...) 1982 – 1989 II sąd.</p>		
<p>opinia ustna biegłych psychiatrów i psychologa.</p>	<p>2023 v. – 2027 II sąd. 2032 – 2032 v. II sąd.</p>		
<p>Oskarżony posiada pozytywną opinię środowiskową oraz ze szkoły.</p> <p>Sąsiedzi nie zgłaszali żadnych nieprawidłowych zachowań.</p> <p>Jest jedynakiem, pochodzącym z rodziny pełnej, bez cech patologii.</p>	<p>wywiad środowiskowy</p>	<p>516 – 517 III</p>	

<p>W dacie czynu uczył się w IV klasie Technikum Zawodowego (...) nr 2. Miał problemy z przedmiotami ogólnokształcącymi (j. polski, matematyka) ale z zawodowych uzyskiwał oceny bardzo dobre i celujące, a ogólnie w szkole miał dobrą opinię i nie przejawiał skłonności do zachowań agresywnych.</p> <p>Planował kontynuować naukę na studiach wyższych. W lutym 2020 r. został stypendystą Marszałka Województwa (...).</p> <p>Od 8 – go roku życia był ministrantem i lektorem w parafii w P..</p> <p>Nie pozostawał dotąd w zainteresowaniu organów ścigania, nie toczyły się też przeciwko niemu postępowania karne czy w sprawach nieletnich.</p> <p>(pozostałe szczegóły w treści wywiadu kuratorskiego)</p>			
<p>wyjaśnienia oskarżonego</p>	<p>2028 v. – 2031 II sąd.</p>		
<p>zeznania J. W. - G.</p>	<p>806 v. V</p>		
<p>Również pozytywna jest opinia o oskarżonym z Aresztu Śledczego. Oskarżony tam nieodpłatnie pracuje jako porządkowy w oddziale mieszkalnym. Nie jest uczestnikiem podkultury</p>	<p>opinia o osadzonym</p>	<p>1958 v. II sąd.</p>	

przestępczej. Zachowuje się w AŚ spokojnie. Był pięciokrotnie nagradzany, nie był karany dyscyplinarnie. (pozostałe szczegóły w treści opinii z AŚ)			
1.2. Fakty uznane za nieudowodnione			
Lp.	Oskarżony	Czyn przypisany oskarżonemu (ewentualnie zarzucany, jeżeli czynu nie przypisano)	
1.2.1.	A. R. (1)	„(...) w dniu 07 grudnia 2020 roku w P., woj. (...), uprowadził A. K. (1) małoletnią poniżej lat 15, w ten sposób, że zabrał ją z miejsca zamieszkania, wbrew woli osoby powołanej do opieki – M. K. (...)”	
Przy każdym czynie wskazać fakty uznane za nieudowodnione	Dowód	Numer karty	
Okoliczności jak powyżej.	j.w.	j.w.	
2. OCena DOWOdów			
2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów			
Lp. faktu z pkt 1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu	
	wyjaśnienia oskarżonego	Sąd dał wiarę wyjaśnieniom	

oskarżonego tylko w takim zakresie, w jakim stały się podstawą ustaleń faktycznych sądu i nie były sprzeczne z innymi wiarygodnymi dowodami.

Ogólnie oskarżony w miarę spójnie i szczerze relacjonował jeszcze sytuację z pokrzywdzoną do dnia zdarzenia – przy czym oczywiście prezentował tu swój mocno subiektywny punkt widzenia. W sporym jednak zakresie jego depozycje znajdowały potwierdzenie w relacjach innych osób (nie tylko K. K.), a nade wszystko – w zawartości komunikatorów internetowych z urzędzeń analizowanych w toku sprawy.

W opisie wielu sytuacji cechowała jednak oskarżonego próba prezentowania się w nieco lepszym świetle aniżeli to wynikało z akt, zatajania w pierwszym momencie niekorzystnych dla niego faktów. Gdy np. zdecydował się w końcu wyjaśnić na ostatniej rozprawie, pierwotnie w ogóle pominął takie elementy jak rozważanie możliwości zabicia pokrzywdzonej – do czego się ustosunkował dopiero gdy okazano mu stosowny wydruk z komunikatora.

W ogóle nie mówił prawdy w tym zakresie,

w jakim nie przyznawał się do winy co do pierwszego z zarzutów i pośrednio negował również udział przy ciągu dalszym związanym z zabranieniem małej A. K. (1) z mieszkania.

Relacja oskarżonego stała tu w sprzeczności zarówno z relacją Z. K. (2) jak i tym co wynikało z zabezpieczonych śladów DNA, w tym znalezione go u niego noża, przy czym zwracało uwagę, że nawet sam oskarżony ostatecznie potwierdził, że faktycznie znalazł się wówczas w mieszkaniu M. K..

Dostrzega się, że sprawca stosunkowo rzadko artykułuje w składanych przez siebie wyjaśnieniach bezpośredni zamiar spowodowania śmierci człowieka (częściej jest sytuacja odwrotna, w której dąży do zminimalizowania swojej odpowiedzialności albo chociażby – jak w niniejszej sprawie – odmawiając składania wyjaśnień). Z tego też powodu ocenę, czy sprawca działał z zamiarem dokonania zabójstwa, a jeśli tak to z jakim, należy oprzeć na odtworzeniu jego przeżyć psychicznych. Treść tych przeżyć można ustalić na podstawie okoliczności sprawy, uwzględniając zarówno przesłanki natury przedmiotowej (rodzaj użytego narzędzia, sposób

działania, godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy, natężenie użytej przemocy), jak i natury podmiotowej (przyczyny i tło zajścia, osobowość oskarżonego, jego poziom umysłowy, reakcje emocjonalne, zachowanie przed popełnieniem przestępstwa i po jego popełnieniu, stosunek do pokrzywdzonej) (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 11 grudnia 2015 r., II AKa 365/15, Legalis nr 2123271). Trzeba wówczas sięgnąć do najbardziej uchwytnych i widocznych elementów jego działania (por. wyrok SN z 6 stycznia 2004 r., IV KK 276/03, Legalis nr 100396).

Odnosząc to do realiów sprawy, charakter i umiejscowienie rany szyi, brak udzielonej potem pomocy, czy zabranie noża (a nawet zabranie z mieszkania jeszcze małoletniej A. K. (1) - by ta nie znajdowała się w stanie zagrożenia spowodowanym konaniem pokrzywdzonej) prowadziły łącznie do wniosku, że oskarżony miał rzeczywiście zamiar bezpośredni pozbawienia życia pokrzywdzonej M. K.. Taki scenariusz rozwiązania swojego problemu z pokrzywdzoną i jej dzieckiem rozważał już rok wcześniej. Choć przez rok go nie zrealizował (a nawet nie podjął takich prób), trudno nie dostrzec, że

podobny plan powstał już wówczas w głowie oskarżonego i gdzieś w niej nadal najwyraźniej tkwił. Korespondujące z tym zachowanie po czynie (w tym brak pomocy dla pokrzywdzonej, zabranie dziecka, powrót do mieszkania bez powiadomienia służb ratunkowych) wskazywały przy tym jasno na to, że zamiarem oskarżonego w owym momencie było spowodowanie u pokrzywdzonej skutku śmiertelnego – który zresztą rzeczywiście nastąpił.

Sąd dostrzegł tu naturalnie, że biegła z zakresu medycyny sądowej w swojej opinii nie wskazywała na dużą siłę uderzenia, a cios był tylko jeden, prowadzący w zasadzie do zagłębienia się ostrza w ciało mniej więcej do połowy całej długości 19,5 cm ostrza (k. 1948 v.). Był on jednak wystarczająco silnym skoro zdołał spowodować ranę na tyle głęboką i penetrującą ważne dla organizmu miejsca, że w następstwie wywołał skutek śmiertelny. Należało tu dostrzec umiejscowienie owej rany, gdzie wiedza powszechna wskazuje, że wystarczy właśnie tylko jedno ugodzenie w tak newralgiczne dla człowieka miejsce aby mogło dojść do zgonu, a także krwotok, który

powstał u pokrzywdzonej po ugodzeniu. Właśnie przez pryzmat owych okoliczności oraz późniejszego zachowania oskarżonego oceniać należy zamiar oskarżonego. Z tych względów Sąd nie dał wiary oskarżonemu, że nie chciał zabić pokrzywdzonej.

Sam czyn wpisywał się przy tym w sytuację gdy oskarżony długi czas jednak w jakimś zakresie kumulował w sobie reakcje związane z całą sytuacją – aby uzewnętrznić je w tym momencie gdy nieuchronnie zbliżył się moment rozwiązania stanu niepewności co do tego czy jest ojcem biologicznym A. K. (1). Oskarżony bał się niekorzystnego dla niego wyniku - jako sprzecznego z jego ambicjami i dalszymi planami życiowymi.

Sąd nie dał wiary oskarżonemu, że nie pamiętał kluczowego okresu z owego dnia. Był to element linii obrony oskarżonego – aby nie składać depozycji w tym zakresie, w jakim byłoby to ewidentnie dla niego obciążające. Zwracało uwagę, że sam oskarżony negował występowanie u niego wcześniej podobnych epizodów niepamięci.

Mieściło się w tej postawie i to, że oskarżony w swoich wyjaśnieniach element noża pomijał wymownym milczeniem, a sam nóż rzekomo z niczym mu się nie kojarzył. Tymczasem żaden z członków rodziny pokrzywdzonej nie wskazywał na to aby z mieszkania pokrzywdzonej zginął jakiś nóż. Użyty nóż był przy tym dość charakterystycznym: relatywnie drogim bo renomowanej firmy (...). Jego brak zostałby więc zauważonym. To, że oskarżony nie wyrzucił obciążającego go narzędzia (co byłoby wszak najbardziej logicznym posunięciem w jego sytuacji) ale zabrał go z mieszkania i zaniósł aż do swojego domu, wynikało właśnie z tego faktu, że nóż był stosunkowo kosztowny i nie chciał doprowadzić do jego utraty, a było to jego własne narzędzie.

Skądinąd był to zarazem element podważający tezę o jakiejś zaplanowanej premedytacji zakładającej od początku wyłącznie zabójstwo pokrzywdzonej. Samo zabranie noża sugeruje, że oskarżony od początku zakładał co najmniej użycie go do wywołania stanu zastraszenia pokrzywdzonej. Gdzieś w głowie tkwiła jednak też myśl o rozwiązaniu bardziej drastycznym –

patrzac na dyskusje z K. K. z 2019 r. Brak jakiegos widocznego planu przestepczego, ktorego immanentnym elementem bylyby pozbycie sie po fakcie narzedzia zbrodni, czyni jednak dalej idaca hipoteza o premedytacji wysoce ulomna. Jak na zaplanowane z zimna krwia zabojstwo (taka teza zdawal sie lansowac prokurator), sytuacja gdy oskarzony po czynie idzie z powrotem z tymze nozem przez pol miasta aby z powrotem przyniec go do mieszkania i tam zostac z nim zatrzymanym jako koronnym dowodem swojego udzialu w zbrodni wydaje sie byc jednak malo prawdopodobna zyciowo.

W niektorych elementach swoich wyjasnień oskarzony staral sie przedstawic w lepszym swietle – np. tam gdzie mozna by sie dopatrzec motywu zabojstwa. Gdy zatem np. twierdzil, ze jego rodzice przyjeli na chlodno informacje, ze moze byc ojcem A. K. (1), z relacji K. K. (1) wynikało cos zgoła innego. Potwierdzaly to zreszta kopie rozmów z komunikatorów, z ktorych przebijala obawa oskarzonego przed tym co powiedza rodzice i jak zareaguja na cala sytuacje.

Co do sytuacji w mieszkaniu pokrzywdzonej, jakaś wymiana zdań między oskarzonym,a

pokrzywdzoną musiała nastąpić. Zwracało uwagę, że choć podczas samego przesłuchania Z. K. nie mówiła ile oskarżony był w mieszkaniu, zwracało jednak uwagę, że nie miał to być tylko moment, sprowadzający się do wejścia oskarżonego do mieszkania i natychmiastowego ataku - skoro ta wspominała, że gdy siostra przyjmowała oskarżonego ona bawiła się zabawką, a wyszła bo potrzebowała udać się do toalety.

Wreszcie, choć teoretycznie rana mieściła się w zasięgu możliwości samej pokrzywdzonej, a ta już wcześniej też miała jakiś moment świadczący o myślach suicydalnych, wykluczyć należało samobójstwo pokrzywdzonej. W istocie wersję tę jako nieprawdopodobną życiowo przekonująco wykluczała sama medyk sądowy, zwracając uwagę na to, że są zdecydowanie łatwiejsze i wygodniejsze sposoby pozbawienia się życia. W okresie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie takich sygnałów o chęci odebrania sobie samej życia po stronie pokrzywdzonej zresztą już nie było, do tego znalezienie noża ze śladami krwi z DNA pokrzywdzonej u oskarżonego w domu na ul. (...) w P. i

		<p>przy braku jakichkolwiek analogicznych narzędzi ujawnionych w mieszkaniu pokrzywdzonej w zasięgu jej rąk, a dających się powiązać z krytycznym ugodzeniem w szyję, wprost wyklucza taką ewentualność.</p> <p>Reasumując, Sąd dał wiarę oskarżonemu tylko w tych momentach, gdy nie było to sprzeczne z innymi, bardziej wiarygodnymi, dowodami, w tym – gdy potwierdzały to owe inne dowody, wskazujące na to, że mówi tu prawdę.</p>
zeznania Z. K.	<p>Zeznania siostry pokrzywdzonej nie wzbudzały zastrzeżeń. Relacjonowała szczerze i spontanicznie. Sąd dostrzegł bardzo młody wiek świadka. Jej depozycje zyskały jednak pozytywną ocenę biegłej psycholog, która je analizowała. Z treści jej zeznań jasno wynikało, że osobą, która weszła do mieszkania i zabiła jej siostrę (choć bezpośrednio tego nie widziała) był właśnie oskarżony A. R. (1).</p> <p>W relacji świadka szczególnie istotne było to, że gdy wyszła z pokoju (niedługo po opuszczeniu mieszkania przez oskarżonego), jej siostra była już nieprzytomna. Świadek nie wspominała o tym aby ta coś mówiła, jakoś</p>	

	reagowała, istniał z nią jakiś kontakt.	
zeznania K. K.	<p>Chociaż chodziło o matkę zmarłej pokrzywdzonej, zeznawała ogólnie w miarę szczerze i przekonująco w śledztwie. Przed Sądem wyraźnie już intencjonalnie obciążała oskarżonego w stopniu wykraczającym poza to co mówiła jeszcze w postępowaniu przygotowawczym.</p> <p>Już w śledztwie pomijała swoją dość oczywistą w tych okolicznościach swoją negatywną reakcję na wieść o tym, że córka jest w pozamałżeńskiej ciąży, a także inicjowane też przez siebie działania córki zmierzające do uzyskania kontaktu do oskarżonego. Ślady tej ówczesnej reakcji odnaleźć można w wydrukach z komunikatora (k. 1232 v. VII, k. 1235 VII).</p> <p>Przed sądem dodatkowo obciążała oskarżonego np. twierdzeniem, że groził on pokrzywdzonej i o tym wiedziała – co nie do końca przystawało do tego co mówiła w śledztwie. Analogicznie, opis stanu A. K. (1) po ujawnieniu faktu jej pozostawienia w „oknie życia” i odebraniu przez K. K. znacząco odbiegał między tym co mówiła przed sądem (k. 1844 v.) a tym co mówiła w dniu 7 grudnia 2020 r. kiedy to w pewnym momencie przerwano nawet jej</p>	

	<p>przesłuchanie aby się udała do szpitala (k. 33).</p> <p>Porównując te relacje, bardziej szczerze były depozycje po zajściu, gdy świadek zeznawała wprawdzie pod wpływem szoku spowodowanego całą sytuacją ale na świeżo. Późniejsze depozycje były już składane pod wpływem pragnienia aby oskarżony poniósł jak najsurowszą karę. W efekcie nie do końca odzwierciedlały rzeczywistość.</p> <p>W zakresie relacji z oskarżonym, wiedza świadka opierała się w dużej mierze na tym co zechciała jej przekazać córka. Faktycznie jednak ta też nie była do końca szczerą wobec matki – skoro np. nie wspomniała matce o takiej ewentualności, że kto inny może być ojcem dziecka.</p> <p>Co do samej akcji ratunkowej, sytuacja była bardzo dynamiczna, niespodziewana i dramatyczna. Trudno zatem oczekiwać aby świadek zarejestrowała w takim momencie i zapamiętała wszystkie szczegóły.</p>	
zeznania G. K.	Również w tym wypadku relacja świadka ze śledztwa była bardziej przekonująca niż ta składana przez Sądem – gdy doszło pragnienie by oskarżony został ukarany możliwie najbardziej	

	<p>surowo. Świadek był przy tym stosunkowo słabo zorientowanym w sytuacji córki – bo od paru lat z nią nie mieszkał, do tego najlepszy kontakt miała z przyjaciółkami, a gorszy nawet z matką, z którą mieszkała pod jednym dachem. Ogólnie relacja świadka nie nasuwała jednak większych zastrzeżeń (poza uwypuklaniem przez oskarżonego przed sądem agresji wobec pokrzywdzonej – gdy w śledztwie ujmował to jednak bardziej śladowo). Świadek ogólnie zeznawał szczerze i spójnie, zwłaszcza patrząc na jego relację zaraz po czynie.</p>	
<p>zeznania J. M.</p>	<p>Zeznawał szczerze i spójnie. Był w pewien sposób związany z pokrzywdzoną ale związek ten był dość luźny – przez córkę Z. K. (2). Ogólnie relacjonował bardzo konsekwentnie. Nie było podstaw do kwestionowania co do zasady jego wiarygodności. Co do samej akcji ratunkowej, sytuacja była bardzo dynamiczna, niespodziewana i dramatyczna. Trudno zatem oczekiwać aby świadek zarejestrował w takim momencie i zapamiętał wszystkie szczegóły.</p>	
<p>zeznania K. K.</p>	<p>Świadek była osobą bardzo blisko związaną ze sprawą,</p>	

a nade wszystko z osobą oskarżonego – co przekładało się na stosunek emocjonalny do zdarzeń i treść relacji. Widać to było w toku pierwszego przesłuchania z dnia 07 grudnia 2020 r. – gdy początkowo ewidentnie zatajała pewne fakty, też zapewne z uwagi na naturę niektórych rozmów z oskarżonym. Dodatkowo w ocenie Sądu świadek bardziej trzymała w całej sytuacji stronę oskarżonego – co przełożyło się w pewnym zakresie na treść jej zeznań. Sama zresztą już w śledztwie przyznawała się do tego, że nawet groziła pokrzywdzonej (ta też jej miała grozić) i że były momenty, że się wzajemnie nienawidziły na tle związku z A. R. (1). Ostatecznie jednak zeznawała w miarę szczerze i spójnie z innymi dowodami. Sama treść relacji świadka dawała się też zweryfikować zapisami z komunikatorów. W rezultacie Sąd dał jej wiarę w tym zakresie, w jakim zeznania świadka stały się podstawą ustaleń faktycznych i nie były sprzeczne z bardziej wiarygodnymi dowodami.

zeznania A. K.

Depozycje świadka ogólnie nie nasuwały większych zastrzeżeń co do ich wiarygodności. Świadek bezspornie miała bliższe relacje z pokrzywdzoną, nigdy nawet nie poznała

	<p>oskarżonego – stąd jej wiedza miała charakter subiektywny bo oparty o relacje M. K. Zwracało jednak uwagę, że zmarła nie wspominała jej nigdy, że się obawia oskarżonego lub by ten jej groził. W istocie zatem pogrozki oskarżonego, czy używanie przemocy, o których wspominali inni świadkowie, miały charakter mało znaczący i incydentalny w przekroju wzajemnych relacji. Analogicznie to zresztą w sumie przedstawiała i np. A. J..</p>	
zeznania A. P.	<p>Miały niewielkie znaczenie dla rozstrzygnięcia. Ogólnie nie było jednak powodu do odmówienia im wiary, przy czym wiedza świadka – w pewien sposób powiązanego ze zmarłą pokrzywdzoną – była w istocie jednak szczątkowa i wynikała z rozmów gdy świadek przychodziła do zmarłej na robienie paznokci.</p>	
zeznania J. B.	<p>Sąd ocenił je jako ogólnie szczere – choć z pewnymi zastrzeżeniami co do wiarygodności. Chodziło o bardzo bliską (choć na odległość) przyjaciółkę pokrzywdzonej, a więc osobę niewątpliwie z nią emocjonalnie związaną. Do tego świadek w śledztwie zeznawała ledwie dzień po śmierci pokrzywdzonej – a więc pod wpływem emocji z</p>	

tym związanych. W efekcie jej ówczesne zeznania wybielały nadmiernie pokrzywdzoną w jej relacjach z oskarżonym. Dobitym przykładem było tu zatajenie w śledztwie mężczyzny o imieniu H. – który mógł być ojcem dziecka nawet wedle stanu wiedzy zmarłej pokrzywdzonej, a o którym ta wspominała przecież przyjaciółce. Gdy jednak doszło do przesłuchania w śledztwie, ta nic o tym nie wspomniała, przypominając to sobie dopiero na rozprawie – po tym gdy w podawanych przez media informacjach znalazła się też i ta, że wg badań DNA oskarżony nie jest ojcem A. K. (1). Do tego w zakresie relacji pokrzywdzonej z oskarżonym cała wiedza świadka pochodziła od samej pokrzywdzonej, a więc ze źródła jednak mocno subiektywnego. W rezultacie również do innych szczegółów należało podchodzić z pewnym dystansem – tam gdzie były one sprzeczne z innymi dowodami.

zeznania A. J.

Również w tym wypadku chodziło o przyjaciółkę pokrzywdzonej, która o relacjach między pokrzywdzoną a A. R. (1) miała wiedzę głównie z tego co jej samej opowiadała pokrzywdzona. Zwracało uwagę, że wiedza jej

	<p>nie była pełna. Z jednej strony wskazywała na takie elementy jak „próba” samobójcza pokrzywdzonej gdy ta miała pójść nad rzekę z zamiarem podjęcia sobie żył, z drugiej – że jednak nie wspominała o możliwości, że ktoś inny może być ojcem dziecka. Albo zatem jednak pokrzywdzona też jej wszystkiego jednak nie mówiła albo też świadek w toku postępowania nie chciała mówić wszystkiego co by stawiało zmarłą w niekorzystnym świetle.</p>	
<p>zeznania I. I.</p>	<p>oNiewątpliwie była związana z rodziną zmarłej pokrzywdzonej. Ogólnie jednak zeznawała przekonująco i szczerze. Wiedza o relacjach oskarżonego z M. K. była jednak niepełna – bo bazowała tylko na tym, co jej mówiła i chciała powiedzieć zmarła.</p> <p>Co do samej akcji ratunkowej, sytuacja była bardzo dynamiczna, niespodziewana i dramatyczna. Trudno zatem oczekiwać aby świadek zarejestrowała w takim momencie i zapamiętała wszystkie szczegóły.</p>	
<p>zeznania K. D.</p>	<p>Podobnie jak I. I., była w dobrych relacjach z rodziną pokrzywdzonej, przyjaźniąc się z K. K. (4). Ogólnie jednak zeznawała przekonująco</p>	

	<p>i szczerze. Wiedza o relacjach oskarżonego z M. K. była jednak niepełna – bo bazowała tylko na tym, co jej mówiła i chciała powiedzieć zmarła.</p>	
<p>zeznania E. B.</p>	<p>Miały marginalne znaczenie ale korespondowały z innymi dowodami wskazującymi na drogę jaką oskarżony szedł od mieszkania pokrzywdzonej do szpitala z „oknem życia”. Niewątpliwie świadek widziała oskarżonego po wyjściu z mieszkania pokrzywdzonej. Jej relacja tu była szczerą i przekonującą – tym bardziej, że o opisanej porze roku młody mężczyzna z nosidełkiem z dzieckiem zwracał niewątpliwie na ulicy pewną uwagę. Dodatkowo, z całą sprawą związana była tylko przez zaobserwowany incydent. Nie miała zatem żadnego powodu mówić nieprawdy.</p>	
<p>zeznania A. P.</p>	<p>Relacjonowała szczerze i przekonująco. Nie miała interesu opisywać nieprawdę. Znaczenie jej zeznań było marginalne ale potwierdziła, że oskarżony negował ojcostwo i uważał zachowanie pokrzywdzonej za dręczenie go.</p>	
<p>zeznania N. K.</p>	<p>Zeznawała ogólnie spójnie i szczerze. Nie było</p>	

	<p>większych podstaw do odmówienia jej wiary. Swoją wiedzę jednak czerpała z kontaktów z K. K. – w efekcie tu także chodziło o świadka, którego źródło wiedzy było mocno subiektywne.</p>	
zeznania P. S.	<p>Ogólnie Sąd oceniał je jako wiarygodne. Była niewątpliwie bliżej związana z oskarżonym. Przed Sądem jednak zeznawała bardzo przekonująco, spójnie, konsekwentnie z wcześniejszą relacją. W pewnych fragmentach bazowała jednak na tym co mówił jej oskarżony – w rezultacie w tych elementach była to wiedza z zasady mniej obiektywna.</p>	
zeznania J. M.	<p>Ogólnie nie było większych powodów do odmówienia jej wiary. Niewątpliwie była bardzo blisko związana z nieżyjącą pokrzywdzoną, do tego bazowała w sporej części na tym co ta jej mówiła. W efekcie pogląd świadka na sprawę był mocno subiektywny. Dotyczyło to np. kwestii strachu przed oskarżonym – gdy jej przyjaciółki (np. A. K.) rysowały inny obraz pokrzywdzonej: jako ogólnie dość niechętnej do wychodzenia i spotykania się z ludźmi, zwłaszcza od momentu urodzenia dziecka i nabrania wagi.</p>	

<p>zeznania J. W. - G.</p>	<p>Świadek była w pewnym zakresie związana z oskarżonym (jako jego wychowawca). Związek ten był było jednak na tyle luźnym, że nie było powodu do odmówienia jej wiary. Relacja świadka była dostatecznie przekonująca. Zeznania świadka korespondowały przy tym z treścią wywiadu środowiskowego.</p>	
<p>opinie biegłej Z. M.</p>	<p>Opinie były dostatecznie jasne i pełne. Biegła przy ich sporządzaniu wykazała się niezbędnym poziomem wymaganej wiedzy fachowej – przy dostrzeganiu, że tego typu opinie z racji swojej specyfiki z zasady mają charakter jedynie pomocniczy dla rekonstrukcji rozpoznawanych zdarzeń.</p>	
<p>opinie biegłej J. K.</p>	<p>Opinie były dostatecznie jasne i pełne. Biegła przy ich sporządzaniu wykazała się niezbędnym poziomem wymaganej wiedzy fachowej.</p>	
<p>opinie sądowo psychiatryczne i psychoogiczne</p>	<p>Także w tym wypadku nie było przesłanek do zakwestionowania owych opinii. Opinie były dostatecznie jasne i pełne. Biegli wykazali się niezbędną wiedzą i doświadczeniem, odpowiadając na wszystkie relewantne dla sprawy pytania. Przekonująco wykluczyli</p>	

	<p>wątpliwości zgłaszane przez obrońcę oskarżonego – w tym zakresie, w jakim miały one rzeczywiste znaczenie dla rozstrzygnięcia. Podnoszone po złożeniu uzupełniającej opinii dalsze zastrzeżenia obrońcy pod adresem sporządzonych dotąd opinii Sąd oceniał jako gołosłowne i bezzasadne, służące jedynie dalszemu przedłużaniu postępowania.</p>		
pozostałe ekspertyzy zgromadzone w aktach sprawy	Nie było przesłanek do zakwestionowania ich rzetelności oraz wyciągniętych wniosków.		
pozostałe dokumenty zgromadzone w aktach sprawy	Nie było przesłanek do zanegowania ich autentyczności oraz prawdziwości zawartych tam danych.		
<p>2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</p>			
Lp. faktu z pkt 1.1 albo 1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
	wyjaśnienia oskarżonego	Z powodów opisanych w punkcie 2.1.	
notatka urzędowa z rozpytania oraz oświadczenie oskarżonego	Dowód w postaci notatki z rozpytania A. R. (1) (k. 77 – 79) oraz oświadczenie A. R. (1) (k. 81) w		

ocenie Sądu nie nadawały się do procesowego wykorzystania już tylko z racji jednoznacznego brzmienia art. 174 k.p.k. Zamiast przystąpić do procesowej czynności odebrania wyjaśnień, na co ewidentnie nie było przeszkód skoro nawet notatkę pieczołowicie sporządzono na komputerze, wykorzystując młody wiek oskarżonego oraz brak doświadczenia w takich czynnościach (gdy spojrzeć na treść wywiadu środowiskowego), odebrano od niego bardzo szczegółową relację o zdarzeniu, której nie poprzedzono jednak na wstępie nawet stwierdzeniem, że rozumie on swoje uprawnienia, że został o nich pouczony, w tym o prawie do składania wyjaśnień, odmowy ich składania czy odmowy odpowiedzi na pytania, wreszcie – o prawie do obecności obrońcy przy takiej czynności. Gdy do takiego przesłuchania wreszcie doszło – z wszystkimi pouczeniami i przy udziale ustanowionego obrońcy z wyboru – podejrzany zanegował zarzut, odmówił wyjaśnień i odpowiedzi na pytania (k. 157) – co dostatecznie pokazuje jakie byłoby jego stanowisko gdyby od początku miał pełne rozeznanie w sferze swoich uprawnień procesowych.

Kontynuowanie

	<p>tymczasem przez funkcjonariuszkę Policji jedynie nieformalnego rozpytania, zwłaszcza patrząc na wyjątkową obszerność i szczegółowość odnotowanej relacji, też komputerową formę zapisu a nawet wystaranie się o to aby podejrzany to jeszcze podpisał, było tak daleko posuniętym brakiem lojalności procesowej, że nie sposób zaakceptować tego dowodu jako nie budzącego wątpliwości prawnych źródła ustaleń faktycznych, zarówno w kontekście przywołanego powyżej wzorca z KPK jak i art. 6 ust. 1 EKPC czy dyrektyw (UE) (...) i (...).</p>	
zeznania K. R.	<p>Nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia. Nie był związany ze sprawą. Faktycznie był w pewnym momencie wskazywany przez oskarżonego jako potencjalny ojciec dziecka ale było to nieprawdą. Przypadkowa była przy tym zbieżność nazwisk z oskarżonym.</p>	
zeznania K. B.	<p>Świadek jako pracownik B. nie zaobserwował nic na tyle istotnego by miało znaczenie dla rozstrzygnięcia.</p>	
zeznania K. B.	<p>Świadek jako pracownik B. nie zaobserwowała nic na tyle istotnego</p>	

	by miało znaczenie dla rozstrzygnięcia.	
zeznania G. F.	Świadek jako pracownik B. nie zaobserwował nic na tyle istotnego by miało znaczenie dla rozstrzygnięcia.	
zeznania J. G.	Świadek jako pracownik B. nie zaobserwował nic na tyle istotnego by miało znaczenie dla rozstrzygnięcia.	
zeznania E. G.	Świadek jako pracownik B. nie zaobserwowała nic na tyle istotnego by miało znaczenie dla rozstrzygnięcia.	
zeznania M. B.	Świadek jako pracownik B. nie zaobserwowała nic na tyle istotnego by miało znaczenie dla rozstrzygnięcia. Zaobserwowane interakcje między obojgiem nie dostarczały tu jakichś rzeczywiście relewantnych informacji.	
zeznania M. H.	Świadek jako pracownik B. nie zaobserwowała nic na tyle istotnego by miało znaczenie dla rozstrzygnięcia. Zaobserwowane interakcje między obojgiem nie dostarczały tu jakichś rzeczywiście relewantnych informacji.	
zeznania A. J.	Świadek jako pracownik B. nie zaobserwowała nic na tyle istotnego	

	by miało znaczenie dla rozstrzygnięcia.	
zeznania W. K.	Świadek jako pracownik BricoMarche nie zaobserwowała nic na tyle istotnego by miało znaczenie dla rozstrzygnięcia.	
zeznania A. K.	Nie miała w ogóle nic do powiedzenia bo w owym czasie w ogóle nie przychodziła do pracy w B..	
zeznania K. M.	Świadek jako pracownik B. nie zaobserwowała nic na tyle istotnego by miało znaczenie dla rozstrzygnięcia. Zaobserwowane interakcje między obojgiem nie dostarczały tu jakichś rzeczywiście relewantnych informacji.	
zeznania K. M.	Świadek jako pracownik B. nie zaobserwował nic na tyle istotnego by miało znaczenie dla rozstrzygnięcia. Zaobserwowane interakcje między obojgiem nie dostarczały tu jakichś rzeczywiście relewantnych informacji.	
zeznania M. N.	Świadek jako pracownik B. nie zaobserwował nic na tyle istotnego by miało znaczenie dla rozstrzygnięcia. Zaobserwowane interakcje między obojgiem nie dostarczały	

	tu jakichś rzeczywiście relewantnych informacji.	
zeznania K. O.	Świadek jako pracownik B. nie zaobserwowała nic na tyle istotnego by miało znaczenie dla rozstrzygnięcia. Zaobserwowane interakcje między obojgiem nie dostarczały tu jakichś rzeczywiście relewantnych informacji.	
zeznania A. P. - C.	Świadek jako pracownik B. nie zaobserwowała nic na tyle istotnego by miało znaczenie dla rozstrzygnięcia.	
zeznania K. S.	Świadek jako pracownik B. nie zaobserwowała nic na tyle istotnego by miało znaczenie dla rozstrzygnięcia.	
zeznania Z. S.	Świadek jako pracownik B. nie zaobserwował nic na tyle istotnego by miało znaczenie dla rozstrzygnięcia.	
zeznania E. T.	Świadek jako pracownik B. nie zaobserwował nic na tyle istotnego by miało znaczenie dla rozstrzygnięcia. Zaobserwowane zdarzenia nie dostarczały tu jakichś rzeczywiście relewantnych informacji.	
zeznania P. Z.	Świadek jako pracownik B. nie zaobserwowała nic na tyle istotnego	

	by miało znaczenie dla rozstrzygnięcia.		
zeznania J. K.	Świadek jako pracownik B. nie zaobserwowała nic na tyle istotnego by miało znaczenie dla rozstrzygnięcia.		
zeznania S. J.	Świadek jako pracownik B. nie zaobserwował nic na tyle istotnego by miało znaczenie dla rozstrzygnięcia. Zaobserwowane interakcje między obojgiem nie dostarczały tu jakichś rzeczywiście relewantnych informacji.		
zeznania I. O.	Jako pracownik B. nie miała nic istotnego do powiedzenia w sprawie.		
zeznania K. W.	Jako pracownik B. nie miała nic istotnego do powiedzenia w sprawie.		
dokumenty i ekspertyzy nie wymienione w ustaleniach faktycznych	W ocenie Sądu nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia aczkolwiek nie było podstaw do odmowy ich wiarygodności.		
3. PODSTAWA PRAWNA WYROKU			
	Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Oskarżony	
#	3.1. Podstawa prawna skazania albo warunkowego umorzenia	<i>I</i>	A. R. (1)

	postępowania zgodna z zarzutem	
Zwięźle o powodach przyjętej kwalifikacji prawnej		
<p>Prokurator trafnie zakwalifikował zachowanie oskarżonego jako zbrodnię z art. 148 §1 k.k.</p> <p>Oskarżony A. R. (1) w dniu 07 grudnia 2020 r. dopuścił się zachowania o opisie zawartym w komparycji wyroku.</p> <p>Z powodów opisanych przy ocenie wyjaśnień oskarżonego, zasadnym było uznanie, że działał z zamiarem bezpośrednim – chcąc w tym momencie rzeczywiście zabić pokrzywdzoną. Przemawia za tym charakter i umiejscowienie rany u pokrzywdzonej oraz dalsze zachowanie oskarżonego.</p> <p>Nie ma dostatecznych dowodów pozwalających na kateryczny wniosek, że było to zaplanowane w szczególności zabójstwo z zimną krwią. Istotnie podważa taki wniosek zachowanie oskarżonego po czynie – gdy po drodze do domu nie pozbył się obciążającego go narzędzia zbrodni. Jest też niezrozumiałe przy tezie o zaplanowanym charakterze zabójstwa, że zabrał na tyle kosztowny</p>		

nóż, że najwyraźniej aż szkoda było mu go potem wyrzucić. Tymczasem w drodze powrotnej do domu okazji na to przecież mu nie brakowało. Faktem jednak, że możliwość intencjonalnego pozbawienia życia pokrzywdzonej oskarżony antycypował od dawna (dowodzi tego fragment komunikacji oskarżonego z K. K. z 2019 r.) i było to związane z jego relacjami z pokrzywdzoną, w których nie poczuwał się on (skądinąd zasadnie – jak pokazały to wyniki śledztwa) do ojcostwa A. K. (1). W efekcie, jeśli nawet oskarżony nie zakładał z góry, idąc do niej, że na pewno śmiertelnie zaatakuje pokrzywdzoną nożem, to jednak zabranie owego noża w przekroju tych wcześniejszych przemyśleń ocenić należy w kategoriach antycypacji, że tak się to też może ostatecznie skończyć. Dalszy przebieg zdarzeń w mieszkaniu pokrzywdzonej doprowadził oskarżonego do ulokowania ciosu nożem w takie miejsce i z taką siłą oraz przy takim jego zachowaniu po czynie, że bezspornie wówczas u oskarżonego zaistniał w tym momencie bezpośredni zamiar pozbawienia życia M. K..

Podjęte przez oskarżonego działanie pozostawało przy tym bezsprzecznie

<p>w adekwatnym związku przyczynowym ze skutkiem śmiertelnym.</p> <p>W zachowaniu oskarżonego nie dawało się przy tym dostrzec żadnych okoliczności wyłączających bezprawność lub winę albo chociaż ograniczających jego poczytalność podczas czynu.</p>			
#	3.5. Uniewinnienie	<i>II</i>	A. R. (1)
Zwięzłe wyjaśnienie podstawy prawnej oraz zwięzłe o powodach uniewinnienia			
<p>Odnosnie zachowania oskarżonego opisanego w punkcie 2, w ocenie Sądu prokurator niezasadnie przyjął, że doszło tu do popełnienia przestępstwa z art. 211 k.k. Oskarżony A. R. (1) zrobił tu to co ówczesnej sytuacji winien był zrobić skoro już dopuścił się zabójstwa matki dziecka, a odmienne zachowanie oskarżonego wiązałoby się dla niego co najmniej z odpowiedzialnością karną z art. 160 k.k.</p> <p>Bezspornie oskarżony zabrał w dniu zdarzenia z mieszkania pokrzywdzonej M. K. wówczas 8 – miesięczną A. K. (1). Następnie idąc pieszo, w nosidełku zaniósł ją do „okna życia” znajdującego się w (...) Centrum Medycznym,</p>			

gdzie ją pozostawił i gdzie następnie się nią odpowiednio zaopiekowano aż do przyjazdu K. K. (4), która ją stamtąd odebrała.

W ocenie Sądu kluczem do prawnej oceny owego fragmentu zachowań oskarżonego A. R. (1) z tego dnia jest uwzględnienie łącznie następujących kwestii rysujących się na tle niniejszej sprawy:

1) zachowanie oskarżonego objęte punktem 2 było niewątpliwie następczym względem wcześniejszego czynu, którym było dokonane przez niego zabójstwo M. K.;

2) nie ma dowodu na to, że oskarżony intencjonalnie zabił M. K. po to aby zabrać A. K. (1) i skierować ją do anonimowej adopcji;

3) w chwili gdy oskarżony zabierał A. K. (1) z mieszkania, jej ugodzona nożem w szyję i wykrwawiająca się matka M. K. na skutek bezprawnego i zawinionego zachowania oskarżonego stała się osobą fizycznie niezdolną do zapewnienia należytej opieki nad dzieckiem i najprawdopodobniej wtedy nawet już nieprzytomną;

4) oskarżony nie miał świadomości obecności w mieszkaniu jakichś osób

trzecich, które mogłyby przejąć opiekę nad A. K. (1) gdy M. K. konała po ugodzeniu nożem;

5) małoletnia A. K. (1) (8 mies.) była dzieckiem niewątpliwie zbyt małym aby pozostawić ją samą w mieszkaniu bez opieki osoby dorosłej gdy jej matka utraciła zdolność do opieki na skutek swojego stanu po ugodzeniu nożem;

6) „okno życia” jest tym miejscem, gdzie wedle wiedzy powszechnej (bo często takie sytuacje są opisywane w środkach masowego przekazu) - przy zachowaniu anonimowości osoby zostawiającej dziecko - pozostawionemu tam małutkiemu dziecku natychmiast jest zapewniana niezbędna pomoc i opieka, a w efekcie pozostawienie tam dziecka nie stwarza dla niego jakiegos zagrożenia życia i zdrowia lecz wprost przeciwnie – daje gwarancję niezwłocznej opieki;

7) oskarżony mógł przewidywać, że wcześniej czy później dojdzie do powiązania pozostawionej przez niego w „oknie życia” małej dziewczynki z zabraną z mieszkania A. K. (1) (co rzeczywiście nastąpiło bardzo szybko – bo jeszcze w trakcie przesłuchania K. K. (4)

prowadzonego niedługo po interwencji policji).

Nie bez znaczenia dla prowadzonych rozważań pozostaje okoliczność, że w art. 211 k.k. przedmiotem ochrony prawnej nie jest wolność osoby uprowadzonej czy zatrzymywanej (...) ale instytucja samej opieki i nadzoru (por. post. SN z dnia 18 grudnia 1992 r., I KZP 40/92, Legalis nr 27920).

Zachowanie objęte z punktu 2 zaistniało dopiero wtedy gdy oskarżony popełnił już czyn z punktu 1. Z momentem ugodzenia jej przez oskarżonego nożem w szyję, pokrzywdzona stała się osobą niezdolną do należytej opieki nad małą A. K. (1). Gdy za chwilę po wyjściu z mieszkania oskarżonego ze swojego pokoju wyszła Z. K. (2), zobaczyła siostrę już nieprzytomną, leżącą i krwawiącą. Można oczywiście karkołomnie spekulować czy w tym momencie pokrzywdzona była jeszcze w ogóle osobą zdolną do wyrażania jakiegokolwiek woli, a jeśli tak – jaka byłaby wówczas ta jej wola. Jeśli by bowiem jakąś domniemywać to chyba tylko taką sprowadzającą się do pragnienia aby przynajmniej jej córka była dalej bezpieczna i by ktoś zapewnił jej opiekę gdy matka nie jest już w

stanie. Z całą pewnością sama – konając – w tym momencie nie była już natomiast zdolna do dalszego zajmowania się A. K. (1). W zaistniałej sytuacji zaktualizowała się potrzeba zapewnienia dalszej opieki córce pokrzywdzonej.

Bezpośrednio za to odpowiedzialnym stawał się oskarżony w świetle treści art. 439 k.c. (w nauce prawa wywodzi się z owego przepisu obowiązek gwaranta w rozumieniu art. 2 k.k. tam gdzie to sprawca jakiegoś zachowania, w tym przestępnego, spowodował zagrożenie dla jeszcze jakiegoś dobra prawnego). Trafnie obrońca oskarżonego wywodził, że gdyby oskarżony zostawił dziecko w mieszkaniu, nie dawałoby się wykluczyć nawet zasadnej kwalifikacji takiego jego zaniechania z art. 160 k.k.

Trudno zarazem uznać, że była wówczas do takiej opieki nad A. zdolna młodsza siostra pokrzywdzonej - Z. K. (2). Choć w pewnym momencie przesłuchania K. K. (4) stwierdziła, że to ona mogłaby się zająć malutką A., bezspornym jest, że 8 – letnie dziecko nie jest na takim etapie rozwoju i dorosłości aby przejmowało na siebie odpowiedzialność za życie i zdrowie niemowlaka. Nigdy nie była zresztą

w takiej sytuacji – co przyznawała sama K. K. (4). Dodatkowo, Z. K. (2) też była przecież wtedy w szoku i płakała gdy zobaczyła w jakim stanie znajduje się jej siostra (co jasno wynikało np. z zeznań J. M.) i sama wymagała opieki (takiej jej zresztą za moment udzieliła świadek K. D.). Trudno w tej sytuacji racjonalnie wywodzić, że byłaby jeszcze zdolną do opieki nad kimkolwiek młodszym od siebie. Skądinąd, sam przebieg zdarzeń nie pozwala na wniosek, że oskarżony w ogóle wiedział o obecności kogokolwiek w sąsiednim pokoju. Osobiście to negował w wyjaśnieniach, a zamknięte drzwi od pokoju nie pozwalały na zakwestionowanie tych twierdzeń w sytuacji gdy Z. K. (2) schowała się do drugiego pokoju i zamknęła drzwi zanim jeszcze do mieszkania wszedł oskarżony, do tego bawiła się tam cicho. W rezultacie jak najbardziej możliwym jest, że oskarżony rzeczywiście uważał, że poza nim, M. K. i A. K. (1) w mieszkaniu nie było wówczas już nikogo innego.

Skoro zatem oskarżony ugodził nożem w szyję pokrzywdzoną, a w mieszkaniu zostało malutkie dziecko wymagające opieki i nadzoru, właśnie na oskarżonego spadł w

takim układzie obowiązek czasowego zajęcia się jej dzieckiem i zapewnienia chociaż mu należnego bezpieczeństwa, z której to powinności z winy samego oskarżonego nie była już w stanie wywiązać się w wystarczającym zakresie umierająca matka.

„Okno życia” jest przy tym już quasi – instytucją bardzo mocno osadzoną w polskiej kulturze i stosunkowo często pojawiającą się w środkach masowego przekazu. Niewątpliwie utożsamiane jest głównie z sytuacjami gdy młoda matka w trudnej sytuacji życiowej pozostawia tam dziecko w celach adopcyjnych. Jest jednak wiedzą powszechną, że małe dziecko znajdzie tam opiekę niemal natychmiast, a sama organizacja tych „okien” (dzwonek, pojawienie się zaraz kogoś kto na ten dzwonek zareaguje) stwarza w istocie pewność, że pozostawionemu dziecku nie się nie stanie i zostanie ono należycie zaopiekowane.

Jednocześnie zaś gwarantuje anonimowość osoby zostawiającej dziecko – co dla oskarżonego po czynnie z punktu 1 niewątpliwie musiało być istotne. W tej sytuacji właśnie pozostawienie dziecka w „oknie życia” było z perspektywy oskarżonego

zachowaniem logicznym, zarazem w niezbędnym zakresie gwarantującym A. K. (1) bezpieczeństwo i opiekę do czasu aż się pojawią na miejscu jacyś jej członkowie rodziny. Dodatkowo można logicznie liczyć na to, że po takim zabójstwie i zabraniu dziecka nagle pojawienie się w takim „oknie” dziewczynki w analogicznym wieku co zaginiona zostanie jednak skojarzone z dramatycznym zdarzeniem – w efekcie ostatecznie dziecko trafi do dalszych członków rodziny zmarłej.

Reasumując, w ocenie składu orzekającego nie sposób opisanej sytuacji w ogóle rozpatrywać w kategoriach przestępstwa z art. 211 k.k. – bo nie taka była intencja oskarżonego, patrząc na to co wynikało z dostępnego materiału dowodowego i przy braku odmiennych w treści wyjaśnień samego oskarżonego. Trudno zarazem twierdzić, że – co jest istotą „uprowadzenia” w rozumieniu owego przepisu – dziecko zostało wtedy rzeczywiście wyjęte przez oskarżonego z opieki i nadzoru M. K. skoro ta uprzednio znalazła się w stanie fizycznej niezdolności do dalszego skutecznego sprawowania takiej opieki i nadzoru. W rezultacie zachodziły podstawy do wydania

w tym zakresie wyroku uniewinniającego.			
4. KARY, Środki Karne, PRzepadek, Środki Kompensacyjne i środki związane z poddaniem sprawcy próbie			
Oskarżony	Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Punkt z wyroku odnoszący się do przypisanego czynu	Przytoczyć okoliczności
A. R. (1)	I	I	Przy wymiarze kary Sąd miał na uwadze złożone tło całej sprawy – gdzie pokrzywdzona jednak musiała wiedzieć, że oskarżony co najmniej może nie być ojcem dziecka bo istnieje możliwość, że jest nim drugi z mężczyzn (dotąd nieustalony), z którym współżyła w okresie koncepcyjnym (i który faktycznie ostatecznie się okazał być biologicznym ojcem A. K. (1)). Choć działania pokrzywdzonej dotyczące żądań kierowanych do oskarżonego aby uznał nie swoje dziecko i partycypował finansowo w jego utrzymaniu nie mogą oczywiście prowadzić do ekskulpacji oskarżonego, bezspornym było dla Sądu, że bez opisanego działania samej M. K., które popchnęło oskarżonego do tego co zrobił, w ogóle nie doszłoby do tak dramatycznego finału. Czyniło to już

z tego tylko powodu oczywiście bezzasadnymi wnioski prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, żądających wymierzenia oskarżonemu A. R. (1) kar kodeksowo najsurowszych.

Za zaostreniem kary przemawiały zwłaszcza:

- osierocenie małego dziecka, które z racji bardzo młodego wieku nigdy nie będzie pamiętało swojej matki, a do tego nie ma ustalonego drugiego z rodziców,

- zachowanie oskarżonego po czynie gdzie wrócił do mieszkania i jak gdyby nigdy nic zaczął spokojnie korzystać z komputera, włącznie z szukaniem informacji o grze komputerowej;

- motywacja obejmująca chęć uniknięcia testu na ojcostwo oraz sprawy sądowej, które mogły potwierdzić, że to jednak on jest ojcem dziecka (z dostrzeżeniem tu jednak zarazem faktu, że ostatecznie się okazało, że obiektywnie oskarżony rzeczywiście miał rację, kwestionując swoje ojcostwo).

Za złagodzeniem kary przemawiały:

- młodociany status oskarżonego, nakazujący poszukać takiej kary, która jest w stanie w pierwszej

kolejności go wychować (art. 54 §1 k.k.),

- dobra opinia środowiskowa i równie pozytywna ze szkoły;

- dobra opinia z aresztu śledczego;

- uprzednia niekaralność oskarżonego,

- opisane powyżej tło całej sprawy, gdzie oskarżony pozostawał pod długą presją finalnie niezasadnych posądzeń o to, że to on jest ojcem dziecka i powinien się zachować adekwatnie do tego faktu (przy pomijaniu na zewnątrz przez pokrzywdzoną innej możliwości).

Wyrażona przez oskarżonego na wstępie swoich wyjaśnień quasi - skrucha („chciałbym przeprosić wszystkich zgromadzonych na tej sali za to co się wydarzyło” - k. 2028 II sąd.) nie była w ocenie Sądu szczerą – skoro się do winy w tych samych wyjaśnieniach jednak faktycznie nie przyznawał. W efekcie nie było podstaw aby ją traktować jako okoliczności łagodzącej.

Sąd w pełni podziela pogląd prawny, że karę 25 lat pozbawienia wolności należy stosować w wypadkach najcięższych, to znaczy wtedy, gdy okoliczności obciążające zdecydowanie przeważają

nad okolicznościami łagodzącymi (por. wyrok SN z dnia 20 grudnia 1973 r., III KR 319/73, OSNKW 1974 nr 4, poz. 62). „Ma przede wszystkim charakter eliminacyjny, a ze względu na bardzo długi okres izolacji trudno jest przypisywać jej funkcję resocjalizacyjną. Należy ją wymierzać w przypadkach najcięższych, gdy okoliczności obciążające zdecydowanie przeważają nad okolicznościami łagodzącymi. Przyjmuje się w orzecznictwie sądów, iż karę tę wolno wymierzyć jedynie wówczas, gdy stopień winy jest na tyle wysoki, że uzasadnia jej zastosowanie, a kara pozbawienia wolności (z art. 32 pkt 3 k.k.) nawet w najwyższym wymiarze nie spełniałaby indywidualnych celów kary określonych w art. 53 §1 k.k.” (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 5 czerwca 2013 r., II AKa 54/13, Legalis nr 740504; wyrok SA w Łodzi z dnia 24 września 2013 r., II AKa 158/13, Legalis nr 746713).

Jeszcze wyższe wymagania stawia się karze dożywotniego pozbawienia wolności „jako najcięższej z kar przewidzianych w obowiązującym systemie prawnym” która „jest niejako surogatem kary śmierci, którą zastąpiła po definitywnym usunięciu kary śmierci z katalogu

kar polskiego Kodeksu Karnego. Wolno ją zatem orzec tylko wówczas, gdy pozwala na to odpowiednio wysoki stopień winy, a in concreto żadna inna kara przewidziana w sankcji nie spełniłaby celów kary określonych w art. 53 §1 k.k. Kara dożywotniego pozbawienia wolności może być zatem karą adekwatną tylko w stosunku do sprawców, których czyny charakteryzują się wyjątkowością na tle innych przestępstw tego samego typu". Zwraca się uwagę, że „Ustalenie, że stopień winy i stopień społecznej szkodliwości danej zbrodni są bardzo wysokie, jest przesłanką konieczną, ale nie wystarczającą, dla wymierzenia kary dożywotniego pozbawienia wolności. Nawet bowiem najwyższy stopień społecznej szkodliwości i stopień winy nie uprawnia do orzeczenia tej kary, jeżeli wgląd na wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wskazuje, że kara łagodniejsza 25 lat pozbawienia wolności zaspokoi potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a także osiągnie cele wychowawcze i zapobiegawcze w stosunku do sprawcy". Podkreśla się przy tym, że „orzeczenie kary dożywotniego

pozbawienia wolności, w razie przypisania działania sprawcy w zamiarze ewentualnym, możliwe jest wyłącznie w wypadku nagromadzenia się zasadniczych i licznych okoliczności obciążających oraz braku jakichkolwiek okoliczności łagodzących” (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 10 września 2013 r, II AKa 126/13, Legalis nr 736899).

Patrząc na te, w pełni podzielane przez skład orzekający, poglądy na prawne możliwości i cele wymierzenia kar: dożywotniego pozbawienia wolności oraz 25 lat pozbawienia wolności, żadna z opisanych sytuacji nie zachodziła w realiach niniejszej sprawy. W każdym z tych wypadków na plan pierwszy wysuwa się bowiem funkcja eliminacyjna kary – gdy przedmiotowa sprawa nie daje absolutnie żadnych argumentów przemawiających za potrzebą sięgania po aż tak daleko idącą represję prawnokarną.

Sąd ma świadomość faktu, że dla rodziców nie ma większej tragedii aniżeli strata córki. Naturalnym staje się wtedy pragnienie aby wymierzyć sprawcy takiego czynu karę najsurowszą. Orzeczenie kary dożywotniego pozbawienia wolności (czy

nawet 25 lat pozbawienia wolności – jak o to wnosił prokurator), w kontekście istniejącej w sprawie liczby i wagi okoliczności łagodzących, dotyczących zwłaszcza osoby oskarżonego, miałyby jednak charakter nadmiernie represyjny, wręcz drakoński. W rezultacie Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosków prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, uznając karę 12 lat pozbawienia wolności za wystarczającą i w pełni adekwatną do winy i społecznej szkodliwości czynu, zdolną przy tym spełnić wszystkie cele kary – w tym zarówno wychowawcze jak i w zakresie prewencji indywidualnej i kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Oskarżony A. R. (1) jest osobą nadal bardzo młodą, nie zdemoralizowaną (o czym przemawiają pozytywne opinie z różnych miejsc, w tym też z aresztu śledczego), dla którego przypisany mu czyn, niewątpliwie o bardzo dużym ładunku społecznej szkodliwości i zawinienia, był incydentalnym w całym jego życiu. Dla jego planów życiowych i ambicji nawet odpowiednio długa kara terminowa będzie bardzo istotną dolegliwością, zdolną spełnić wszystkie

			<p>cele nie tylko wychowawcze ale i prewencyjne kary. W kontekście opisanego tła sprawy, nijak nie będzie miało cech nadmiernej pobłażliwości nawet wymierzenie kary terminowej – o ile jej wysokość nie byłaby zbliżona do ustawowego minimum.</p>
A. R. (1)	IV	I	<p>Czyn oskarżonego niewątpliwie spowodował znaczne pogorszenie sytuacji życiowej osób najbliższych dla zmarłej pokrzywdzonej – zwłaszcza jej córki A. K. (1) oraz ojca G. K. (1), na którego spadł obowiązek opieki nad A. K. (1).</p> <p>Dziecko straciło jedyne ustalonego rodzica i osobę najbliższą zobowiązaną do realizacji obowiązku alimentacyjnego. Nigdy nie pozna swojej biologicznej matki, a zarówno przyszłe materialne jak i emocjonalne szkody z tego tytułu są w wypadku tak małego dziecka w istocie nawet na tę chwilę nie do pełnego oszacowania.</p> <p>Dla ojca pokrzywdzonej konieczność przejęcia opieki nad wnuczką wiąże się z kolei nieuchronnie z większymi dodatkowymi obowiązkami oraz spadkiem możliwości dodatkowych dochodów – co zresztą sygnalizował sam świadek. Oskarżony pozbawił przy tym</p>

oskarżyciela osoby, która w przyszłości jako córka mogłaby w jakimś zakresie zaopiekować się oskarżycielem i pomagać finansowo gdy ten wkroczy w wiek i stan zdrowia wymagający takiej opieki oraz dodatkowej pomocy materialnej.

Z treści zeznań G. K. (1) jasno wynikało, że wprawdzie żądał on 200.000 zł od oskarżonego ale w zasadzie nie tyle w imieniu własnym ale swojej wnuczki, której stał się opiekunem. Oskarżyciel nie dostrzegwał, że ona sama może stać się bezpośrednio podmiotem takiej nawiązki – niezależnie od osoby oskarżyciela. Co więcej, skala jej krzywdy i pogorszenia sytuacji życiowej jest o wiele wyższa i bardziej długotrwała aniżeli oskarżyciela.

Ostatecznie zatem Sąd podzielił pogląd, że zasadnym jest obciążenie oskarżonego całą żadaną przez oskarżyciela kwotą 200.000 zł ale z podziałem na A. K. (1) (175.000 zł) i oskarżyciela posiłkowego (25.000 zł). Nadmienić przy tym należy, że powyższe nawiązki nie wyczerpują możliwości dochodzenia pozostałych kwot w ramach procesu cywilnego – zarówno w zakresie wyższych kwot głównych jak i żądań

			<p>ewentualnych odsetek od kwot głównych (art. 46 §3 k.k.). Niewątpliwie jednak w wystarczającym dla postępowania karnego stopniu zrealizują niezbędne na ten moment cele kompensacyjne.</p> <p>Sąd dostrzegł, że na chwilę obecną oskarżony nie jest w stanie uiścić tak orzeczonych kwot – patrząc realnie na długość orzeczonej kary, brak dochodów i majątku. Zauważyć jednak należy, że w przyszłości opuści on zakład karny i podejmie pracę zarobkową. Jest osobą młodą i nawet po zakończeniu odbywania kary przez wiele lat będzie jeszcze w wieku produkcyjnym, zdolnym do osiągnięcia dochodów z pracy. Dodatkowo niewykluczone, że - będąc „jedynakiem” - będzie kiedyś podmiotem spadkobrania po którymś z rodziców. W efekcie nie ma żadnych przesłanek aby na ten moment całkowicie zrezygnować z tych nawiązek, bezspornie należnych oskarżycielowi posiłkowemu i córce zmarłej – skoro w przyszłości w ten czy inny sposób oskarżony będzie w stanie je pokryć, niezależnie od ich ewentualnych dalszych roszczeń o charakterze cywilnoprawnym.</p>
A. R. (1)	V	I	Bezspornie przedmiotowy nóż służył do popełnienia

			przestępstwa z punktu 1 – co czyniło zasadnym orzeczenie jego przypadku na podstawie art. 44 §2 k.k.
5. Inne ROZSTRZYGNIECIA <i>Zawarte w WYROKU</i>			
Oskarżony	Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Punkt z wyroku odnoszący się do przypisanego czynu	Przytoczyć okoliczności
A. R. (1)	III	I	Wobec treści art. 63 §1 k.k. Sąd zaliczył oskarżonemu A. R. (1) na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania – do czego był zobligowany treścią wspomnianego przepisu.
6. inne zagadnienia			
W tym miejscu sąd może odnieść się do innych kwestii mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, a niewyjaśnionych w innych częściach uzasadnienia, w tym do wyjaśnienia, dlaczego nie zastosował określonej instytucji prawa karnego, zwłaszcza w przypadku wnioskowania orzeczenia takiej instytucji przez stronę			
Charakter sprawy nie uzasadniał sięgnięcia nawet w wypadku orzeczenia kary terminowej po			

ograniczenie możliwości ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie wynikające z art. 77 §2 k.k. (o co wnioskuje prokurator - wraz z żądaniem kary 25 lat pozbawienia wolności).

Sąd w składzie rozpoznającym sprawę podziela tu pogląd, że „fakt popełnienia zbrodni zabójstwa z zamiarem bezpośrednim nie stanowi jeszcze „szczególnie uzasadnionego wypadku” w rozumieniu art. 77 §2 k.k.. Gdyby bowiem popełnienie takiej zbrodni miało być wystarczającą przesłanką do zastosowania omawianej instytucji, nie stałoby na przeszkodzie, aby ustawodawca wprost taką regulację zawarł w przepisie. Posłużenie się klauzulą generalną wskazuje, że samo popełnienie nawet najpoważniejszej zbrodni nie może być utożsamiane ze skonkretyzowaniem się przesłanki „szczególnie uzasadnionego wypadku”. Konieczne jest wystąpienie wyjątkowych okoliczności, za jakie nie może być uznane wyczerpanie ustawowych znamion danego typu czynu zabronionego, nawet stanowiącego zbrodnię (także kwalifikowaną zbrodnię zabójstwa)” (por. wyrok SA w Katowicach z

dnia 28 września 2017 r., II AKa 337/17, Legalis nr 1714281). Zwracało zatem uwagę, że dla oskarżonego czyn był incydentalnym w dotychczasowym życiu, a każdorazowo pozytywne opinie z różnych miejsc, w jakich funkcjonował i funkcjonuje oskarżony, wskazują na duże szanse na skuteczne działania resocjalizacyjne podczas jego pobytu w zakładzie karnym. Ograniczenie możliwości ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie in concreto byłoby tu jaskrawo sprzeczne z celami wychowawczymi (art. 53 §1 k.k.), które w tym wypadku są w ogóle priorytetowe z woli ustawodawcy. Tymczasem „zastosowanie zastrzeżenia z art. 77 §2 k.k. mające już wyjątkowy charakter, w odniesieniu do nieletniego, czy młodocianego sprawcy winno być stosowane jedynie ostatecznie, gdy ponad wszelką wątpliwość sąd stwierdzi, że wychować młodego sprawcę i wdrożyć go do przestrzegania powszechnie obowiązujących norm prawnych może jedynie kara bardzo surowa, z dodatkowymi obwarowaniami o których mowa w art. 77 §2 k.k. (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 24 października 2013 r.,

II AKa 355/13, Legalis nr 758124). W realiach niniejszej sprawy taka sytuacja bezspornie nie zachodziła.

W kontekście ogólnej dolegliwości wyroku, niecelowym było sięganie wobec oskarżonego A. R. (1) jeszcze po ewentualne inne dodatkowe rozstrzygnięcia.

Odnotować tylko należy, że przy wnioskowaniu o orzeczenie wobec oskarżonego pozbawienia praw publicznych (art. 40 §1 k.k.), prokurator popadała w wyraźną sprzeczność – skoro nawet w mowie końcowej nadal podtrzymała wniosek o zakwalifikowanie czynu oskarżonego tak jak to ujęła w akcie oskarżenia, to jest z art. 148 §1 k.k. Tymczasem przesłanką owego środka karnego jest popełnienie czynu „w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie” (art. 40 §2 k.k.). Byłoby to zatem w ogóle prawnie dopuszczalne tylko gdyby czyn oskarżonego zakwalifikować nie jako typ podstawowy zabójstwa ale z art. 148 §2 pkt 3 k.k. – a takiej tezy przecież nawet sama (zasadnie) nie postawiła w przekroju niniejszej sprawy. Trudno jej zresztą przekonująco bronić w kontekście szczupłości dowodów oraz faktu, że to nie oskarżony

okazał się ostatecznie ojcem A. K. (1).	
7. Koszty procesu	
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności
VI	<p>Wobec treści wyroku oraz brzmienia art. 627 k.p.k., oskarżonego A. R. (1) obciążał obowiązek pokrycia wydatków oskarżyciela posiłkowego – a zatem kosztów wynagrodzenia ustanowionego przez niego pełnomocnika z wyboru. Jego udział obejmował śledztwo, postępowanie przed sądem I instancji oraz dodatkowe terminy rozpraw – co przy uwzględnieniu stawek dla pełnomocnika z wyboru oznaczało koszty w kwocie łącznej 3.720 zł.</p>
VII	<p>Wobec treści art. 627 k.p.k., oskarżonego obciążał zwrot kosztów procesu również na rzecz Skarbu Państwa. W zasadzie wszystkie istotne wydatki wiązały się bowiem z czynem z punktu 1, za który oskarżony został skazany. Z uwagi na orzeczoną wieloletnią karę pozbawienia wolności oraz obowiązek uiszczenia nawiązek, pełne pokrycie kosztów z tym związanych było nierealne. Co więcej, utrudniłoby wywiązanie się przez oskarżonego z tych należności, które Sąd</p>

	<p>zasądził od oskarżonego na rzecz rodziny zmarłej pokrzywdzonej.</p> <p>Z drugiej strony nie było zasadnym aby w całości koszty tego postępowania, zainicjowanego bezprawnym zachowaniem oskarżonego, ponosili wyłącznie polscy podatnicy.</p> <p>Uwzględniając te okoliczności, Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa ca 10% tych łącznych kosztów, jakie wynikały z akt sprawy, w pozostałym zakresie na podstawie art. 624 §1 k.p.k. zwalniając oskarżonego od ich ponoszenia – jako zbyt uciążliwych (patrzac na sytuację oskarżonego).</p>
7. Podpis	
Tomasz Krawczyk Edyta Markowicz	